

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., druzdy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie biuro dzienników Ludwika Ploha, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją dwutygodnika ilustrowanego „*Swiat*“ zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doбором treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego, po cenie wyjątkowo niższej, a mianowicie:

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać

dwutygodnik ilustrowany „*Swiat*“ po następującej cenie:

W Lwowie:	kwartalnie	2 zł. 25 ct.
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 2 października b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi głównemu c. k. wydawnictwa książek szkolnych rady ministerjalnemu, dr. Hermenegildowi Samokov-Jireckowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter szefa sekcji.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 2 października b. r. zamianować najmiłościwiej deputowanego do Rady państwa i posła sejmowego, Karola hr. Stürgkha, radcą ministerjalnym *extra statum* w Ministerstwie wyznań i oświaty.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 2 października zamianować najmiłościwiej profesora gimnazjum akademickiego w Wiedniu, Franciszka Sukl'ego, głównym dyre-

ktorem wydawnictwa książek szkolnych i nadać mu równocześnie tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 października.

Według najnowszych doniesień z Sofii, odbyły się tam w ciągu ostatnich tygodni niezwykle ważne konferencje wybitniejszych osobistości politycznych, a rezultat tych narad znalazł wyraz w pomyślnem załatwieniu przesilenia gabinetowego i nowym ugrupowaniu stronnictw. Trzy grupy, mianowicie: konserwatywni, liberalni i umiarkowani russofile (unioniści ze wschodniej Rumelii), zawarli z sobą ścisły sojusz, którego głównym jest punktem użyczenie rządowi w Zgromadzeniu narodowym bezwarunkowego poparcia. W kołach ministerjalnych utrzymują, że dzięki temu połączeniu opozycja stanowić będzie w Sobranium nieznaczającą mniejszość, a złoży się na nią dziewięciu zwolenników Cankowa i trzech Karawelowistów. Jak zapewniają, złożyli russofile przed przystąpieniem do sojuszu uroczyste oświadczenie, iż w sprawie dynastycznej stać będą na gruncie bezwarunkowej lojalności, że nie zakwestyonują nigdy wyboru księcia Ferdynanda, i że wreszcie w sprawach zagranicznej polityki użyją poparcia gabinetowi Stoikowa, chociaż ten postanowił, jak wiadomo, nie zbierać w dziedzinie tej polityki z drogi wytkniętej przez Stambulowa.

Powyższą deklarację poprzedziły dłuższe obrady między stronnictwem t. zw. russofiliem a gabinetem, ważną zaś w nich rolę odgrywał mianowany właśnie ministrem Weliczkow, przywódca pomienionego stronnictwa.

Weliczkow sprzeciwiał się swojego czasu przyłączeniu wschodniej Rumelii do Bułgarii a później stanął w opozycji przeciw Stambulowowi i musiał skutkiem tego kraj opuścić. Po upadku Stambulowa powrócił do Sofii, prosił o posłuchanie u księcia, a otrzymawszy je zapewnił, iż wśród nowych stosunków gotów jest popierać całą duszą dynastję, do której dotąd się nie zbliżył tylko ze względu na Stambulowa. Następstwem tej audyencji były wspomniane wyżej konferencje. Ogólnem jest zadowolenie, że powiodło się pozyskać dla sprawy księcia i rządu tej miary osobistość co Weliczkow, który jako uczony i znakomity mowca, posiada w kraju niemały rozgłos. Aby wpływ jego miał ujawnić się w gabinecie w kierunku russofiliem, tego nie obawiają się, bo Weliczkow nigdy z tem się nie oświadczył, jakoby chciał Bułgarię postawić w stosunku pewnej zależności od Rosyi, a tylko pragnął nawiązania lepszych stosunków z Petersburgiem i unikania wszystkiego, coby mogło drażnić północne mocarstwo. Przyjął on zresztą całkowicie program dotychczasowy rządu, a program ten, jak to już nadmieniliśmy, P. Minister hr. Kalnoky w komisjach austriacko-węgierskich Delegacji, uspokaja najzupełniej co do przyszłego kierunku polityki zagranicznej księstwa.

Drugi nowy minister Peszew, uchodzący za zdeklarowanego stronnika Stoikowa. W roku zeszłym powiodło mu się uzyskać mandat do Izby w tym właśnie okręgu, w którym postawiono kandydaturę Stambulowa, wszedłszy zaś do Sobrania, stanął na czele opozycji i prowadził nieustraszoną walkę przeciw byłemu prezesowi gabinetu.

Stanowisko opozycji w nowo wybranej Izbie będzie tem krytyczniejsze, że nie zasiadzie w niej ta właśnie osobistość, pod której sztandarem zebrała się przeważna część anti-rządowej frakcji. Cankow nie otrzymał mandatu, zwyciężył go bowiem przy ponownym wyborze minister Tonczew.

49)

Hajota.

## JAK CIEN!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

XII.

(Ciąg dalszy).

Głównie zaś rzekłem:

— Może to być istotnie przywidzenie i najpewniej tak jest... Różnych szelestów nigdy w buszu nie brak. Ale skoro to panią rozstraja, radzę, nie wychodzić pani nigdy sama.

Wymówiłem te słowa z naciskiem i dodałem:

— Po co się napróżno denerwować?... Masz pan słuszną odpowiedź, nie spuszczać ze mnie oczu — usłucham pańskiej rady.

Dochodziliśmy do skrzyżowania, gdy z bocznej drożki na przełaj do Karinafield wiodącej, wypadł Don Mariano.

Pędził jak zwykły gzygziak, z głową na bok przekrzywioną i był tak pogrążony w myślach, że spostrzegł nas dopiero, gdy się o mnie uderzył.

— A pan tu co robisz? zawołałem mimowolnie.

Skręcił się cały, wybuchając nieprzyjemnym śmiechem.

— Ha! ha! ha! Co za pytanie! Dom Luis Lomboc? Alboż nie widzisz... Idę od siebie.

Kłamał najbezczelniej, bo ścieżka, z której się na główną drogę dostał, prowadziła w kierunku wprost przeciwnym, i wiedział dosko-

nale, że dla mnie to tajemnicą nie jest. To też nie dając mi dojść do słowa, zerwał z głowy kask, i mizdrząc się szkaradnie, poskoczył do pani Kariny:

— Senora! proszę mi wybaczyć! W pierwszej chwili nie spostrzegłem... Don Luiz wziął mnie na indagację... Do stóp pani się kładę... I mała senorita tutaj?... Już zdrowa? Co za szczęście! Zachwycony spotkaniem... Spieszę do miasta... Ważne interesa... Przyjemnego spaceru życzę państwu.

I wymachując kaskiem, w ukłonach i podrygach zniknął nam z oczu, przeprowadzany gniewnem ujadaniem Vera, który go znosić nie mógł.

Pani Karina ujęła Hildę za rączkę, i oparła się silniej na mojem ramieniu.

— Chodźmy prędzej — rzekła półgłosem. Coraz częściej spotykam tego człowieka na mojej drodze... Boję się go... Jak pan myślisz... czy on... czy on nie był u Gabryela?

Odgadłem czego się lękała... ten promień włosów będący w posiadaniu de la Rochy, a mogący stać się narzędziem piekielnej zemsty, nie dawał jej ani chwili spokoju.

— Bądź pani spokojną — rzekłem. Don Mariano jest skończonym tchórzem, i nie podejmie się nigdy takiego łotrówstwa, które by mu doraźną karą groziło... On działa milczkiem i ryje jak kret w ciemności.

Zaledwie uszliśmy kilkanaście kroków, z pomiędzy krzaków, i trzcin, kryjących ową boczną ścieżkę, wystąpiła czarna postać i zaczęła iść przed nami nie spiesząc się.

Na szelest, jaki czyniliśmy zbliżając się, postać ta odwróciła się, błysnęła niesionym na ramieniu kotłasem, uczyniła taki ruch, jak gdyby chciała skryć się w gąszcz, lecz wnet rozmyśliwszy się, poszła dalej tą samą drogą tak szybko, że wkrótce zniknęła nam z oczu.

Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie poprzednia rozmowa nasza, gdyby nie spotkanie Don Mariana, i gdyby nie słowa pani Kariny:

— To *beadman* tych rządowych krumanów, którzy teraz są na farmie, rzekła. — Poznałam go, gdy się odwrócił. Co on tu robił? W tej chwili powinien być w polu przy robocie.

Widzisz pan... ucieka przed nami!

Drżącą ręką wskazywała przed siebie i nie zdolna hamować się dłużej, wybuchnęła stłumionym ze względu na dziecko głosem:

— Nie! to nie do zniesienia takie życie... to tortura nad wszelkie pojęcie... Drżę za łada szelestem, truchleć na widok każdej obcej twarzy... wyciekiwałam każdej minuty, co przyniesie, a na to wszystko niewiedzieć żadnej rady... żadnego końca! Spieszmy, spieszmy przez Boga! mnie straszny lęk zdejmuje o Gabryela... Może ten murzyn zamordował go gdzie w lesie z namowy — tam tego... Ten kotłas tak złowrogo mi zabłysnął.

I w paroksyzmie nerwowej trwogi przyspieszała kroku, ciągnąc mnie, ciągnąc dziecko, które ledwo swemi drobnymi nóżkami nadążyć mogło, głucha na jego pytania, na moje perswazyje, cała pod damoklesową grozą przezuwanej katastrofy. Taka egzystencja była istotnie wyrafinowaną torturą; była ustawicznym przeżywaniem w wyobraźni tej rzeczywistości, która mogła się zdarzyć raz tylko, lub nie zdarzyć wcale.

Jakoż owego wieczora nie na pozór nie usprawiedliwiło jej obaw. — Na farmie zastaliśmy zupełny spokój i porządek. Don Oskar był w magazynie, zajęty wydawaniem kucharzowi krumanów ich zwykłej racyi ryżu i powitał nas twarzą pogodną. Tylko przelotny błysk hamowanej męskiej boleści, jaki mignął mu w oczach, gdy brał na ręce zdyszowaną Hildę, przekonał mnie, iż ta pogoda była przybraną, iż lodowaty powiew skrzydeł

tego anioła, który krążył w oddali, musnął już był jego ojcowskie serce.

Nazajutrz rano posługujący mi murzynek, rozgarnięty, wesoły chłopak, wszedł do mego pokoju z taką miną, iż od razu poznałem, że ma mi coś do powiedzenia.

Stanął naprzeciwko łóżka, skrzyżował ręce po napoleońsku i obliżywał się, łypając tajemniczo oczyma.

— A co tam takiego? — zapytałem od niechcena.

Obyczajem murzyńskim udał z początku, że nie rozumie.

— Nie wiem massa.

— Więc czemuż się wykrzywiasz? czyś co zbroił?

Wywrócił znowu białka do sufitu.

— Ja massa? Nie. Ale na farmie jest znowu wielki *palawor* (wypadek).

Porwałem się z pościeli.

— Co takiego? Mów prędzej.

— Rządowi boje uciekli w nocy.

— Uciekli! — powtórzyłem machinalnie.

— Tak, massa. Powiadają, że im się znudziło bez braci i nie chcą wracać. Oni, massa, żadnej kary za to nie dostaną, bo nie od swego massy uciekli... Ich massą był rząd, więc do rządu uciekli... A oprócz tego...

Postąpił o krok i bardziej jeszcze tajemniczym głosem dodał:

— Tam podobno na farmie złe duchy są i boyów po nocach napastują... Ludzie z Lagos ich zostawili. Jeden z tych co uciekli, powiada, że go wezrąjszej nocy za nogi włożyło po macie w kółko, w kółko, ledwo nie umarł. Jakże oni mieli tam dłużej być?... *Kruboye* nie są takimi czarownikami, jak ludzie z Lagos, żeby sobie ze zły mi duchami radzić umieli. Więc uciekli...

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Delegacje.

Budapeszt, 4 października.

Jutro odbędzie się czwarte z rzędu pełne posiedzenie Delegacji austriackiej a na niem przyjdzie pod obrady zwyczajny i nadzwyczajny budżet Ministerstwa wojny, przyczem p. Minister wojny generał Krieghammer ma przemówić dla dania niektórych wyjaśnień.

P. Minister Krieghammer, jak wiadomo, po raz pierwszy na bieżącej sesji delegacyjnej reprezentuje urząd, na którego czele stoi od roku. Wszyscy w tem się zgadzają, iż debiut jego w komisjach delegacyjnych był bardzo pomyślny. Łączy on widocznie w bardzo szczęśliwy sposób dyplomatyczne zdolności hr. Bylandta z ujmującą otwartością i wojskową stanowczością s. p. generała Bauera. Chociaż od powołania byłego komendanta korpusu krakowskiego na urząd Ministra wojny (25 września roku 1893) upłynął dopiero rok, wystarczył mu ten czas na najdokładniejsze obeznanie się ze wszelkimi szczegółami tak wielce skomplikowanej machiny wojskowej. Zliczonych pytań, dotyczących najrozmaitszych, od najważniejszych do najdrobniejszych kwestyj, które w obu komisjach poruszali delegaci, ani jedno nie zastało P. Ministra nieprzygotowanego; na wszystkie mógł odpowiedzieć natychmiast, a nadto z niektórych jego odpowiedzi wynika, że generał Krieghammer już na różnych polach z własnej inicjatywy zarządził reformy, jak n. p. względem już wykończonego projektu procedury wojskowych procesów karnych, który z inicjatywy nowego Ministra ulegnie pewnym zmianom. Nawet w komisji wojskowej Delegacji węgierskiej wystarczyło kilka posiedzeń aby nowemu Ministrowi zjednać umysły większości delegatów.

Zarówno szczęśliwie, jak w komisji węgierskiej wywiązał się P. Minister ze swego zadania w komisji austriackiej. W odpowiedzi na interpelację prezesa komisji St. hr. Badeniego, zapewnił, że w myśl swego poprzednika obstaruje przy stopniowym udoskonaleniu organizacji wojskowej i że dobry stan finansowy uważa jako konieczny także ze stanowiska wojskowego. Ręczy za to, że swych żądań nie posunie nigdy po za granicę, zakreślona względami na utrzymanie równowagi budżetu.

Na długą mowę polityczną Młodoczecha Pacaka, gen. Krieghammer nie odpowiedział w ogóle, boć nie jest zadaniem Ministra dyskutować nad kwestją sojuszu lub roztrząsać problemat, czy sojusz z Rosją dozwoliliby zmniejszyć wojsko? Natomiast bardzo dobitnie, z wielką znajomością szczegółów odpierał, lub sprostował specjalne zarzuty posła młodoczeskiego, jak n. p. co do rzekomego zmuszania oficerów czeskich do używania w rozmowie prywatnej wyłącznie języka niemieckiego, co do rzekomego

niedostatecznego żywienia żołnierzy na manewrach w Landskronie i t. d.

Dowód zdolności dyplomatycznych złożył generał Krieghammer mianowicie w odpowiedzi na interpelację ks. Treuinfelsa, w głosnej na początku bieżącego roku sprawie kapelana wojskowego, ks. Skacela. P. Minister odpowiedział, że przeniesienia tego duchownego z Tyrolu do Bośni nie można żadną miarą uważać jako karę, w Austrii nie ma ani pułków, ani korpusów karnych. I całkiem słusznie też P. Minister dalej zauważył, że to nie należy do jego kompetencji osądzić, czy ks. Skacel (odmawiając poległemu w pojedynku dr. Wagnerowi pogrzebu kościelnego) działał w zgodzie z przepisami kościelnymi, czy nie.

Uprzejme i wyczerpujące odpowiedzi, których P. Minister udzielał na fachowe i ważne pytania delegatów Chranzowskiego i Popowskiego, dopełniają ze wszelkich miar pomyślnego obrazu tych pierwszych parlamentarnych występów generała Krieghammera.

Budapeszt, 5 października.

(Pełne posiedzenie Delegacji węgierskiej).

(Telegram „Gazety Lwowskiej“).

Delegacja węgierska przyjęła na wczorajszym posiedzeniu bez rozpraw kredyt okupacyjny i budżet wojskowy.

Następnie uchwaliła po dłuższej dyskusji przyjąć do wiadomości odpowiedzi Pana Ministra wojny na przyjęte w roku zeszłym rezolucje w sprawie urzędzenia wojskowej Akademii technicznej i wydanie dla zakładów wojskowych prawno-państwowego podręcznika w języku węgierskim.

W toku dyskusji nad odpowiedzią w kwestyi wydania pomienionego podręcznika, oświadczył prezes gabinetu dr. Wekerle, iż przedstawienie Monarchii w podręcznikach szkolnych, jako jednolitego organizmu państwowego odpowiada najzupełniej duchowi ustaw zasadniczych.

Na tem przerwano obrady do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj.

### Z węgierskiej Izby magnatów.

Budapeszt, 3 października.

Dzisiaj rozpoczął się nowy okres kampanii o reformy kościelno-polityczne. Obrady nad projektem ustawy o wolnym wykonywaniu religii budzą już mniejsze, niż sprawa ślubów cywilnych, zainteresowanie wśród publiczności budapeszteńskiej, niemniej jednak są znaczące i ważne.

Dyskusję rozpoczął kardynał Schlauch. Bezwyznaniowość — mówił on — identyczna jest z ateizmem. Ateizmu zaś państwo nie powinno tolerować, ale raczej musi go tępić. Kryje on w sobie bowiem doniosłe niebez-

pieczeństwo i prowadzi wprost do rewolucji. Projekta rządowe wstrząsają moralną podstawą, na której opierają się Węgry i nie odpowiadają charakterowi ludu węgierskiego. Naród nie pragnie reform kościelno-politycznych. Zapytajcie się ludu, a odpowie wam, że w swoich pojęciach rzeczywiście bezwyznaniowość uważa za równoznaczną z ateizmem. Mowa kardynała przyjęta została głośnie krzykami *eljen!* na ławach zajętych przez katolickich magnatów.

Drugim z rzędu mówcą był dawny minister oświaty hr. Albin Csaky, który omawiał obszernie wyznaniowe stosunki w Węgrzech i starał się wykazać, że istota wniesionego przez Rząd projektu polega na tem, iż odtąd nikt nie może być zmuszony do jakiegokolwiek wyznania. Zdaniem mówcy, reforma ta odpowiada duchowi nowożytnego ustawodawstwa. Wielu jest takich — mówił były minister — którzy są niewątpliwie religijni, ale których religijność nie da się ująć w ramy pewnego wyznania. Jest rzeczą niemoralną — wołał Csaky — zmuszać takich ludzi do poddawania się formułkom jakiegos wyznania.

Serbski patriarcha Brankowics bardzo silnie poparł wywody kardynała Schlaucha i udowodnił wymownie, jakie niebezpieczeństwo dla Kościoła i ojczyzny przynosi z sobą projekt rządowy.

Za ustawą natomiast oświadczył się reformowany bis-up, Karol Szasz, usiłując dowieść, że projekt opiera się na zasadach sprawiedliwości. Mowcy chodzi jednak głównie o sprawę recepcji żydów, w sprawie bezwyznaniowości zaś występuje on z poważnymi zastrzeżeniami. „Jestem człowiekiem postępowym — mówił — jednak nie jestem za postępowem burliwym i dlatego w dyskusji szczegółowej wystąpię przeciwko odnośnym paragrafom. Bezwyznaniowość nie jest logicznym następstwem swobody religii, a państwo węgierskie nie potrzebuje obywateli, którzyby nie mieli żadnej religii. Pragnę swobody religijnej, nie chcę jednak swobody niereligijnej; pragnę swobody moralnej, oburza mnie jednak swoboda niemoralna“. W dłuższych ustępach przedstawił protestanci biskup niebezpieczeństwa, wynikające dla wszelkich religij i dla państwa z ustawowego zadekretowania bezwyznaniowości, oraz zwyrodnienia, jakie za sobą pociągnie niereligijność i ateizm. — Szasz zakończył swoją mowę. Jak następuje: „Jeżeli projekt rządowy w dzisiejszym tekście zostanie uchwalony, nie mogę nie zwrócić uwagi na szkodliwie jego skutki. Mój kościół będzie się starał skutkiem tym, jeżeli nie przeszkodzić, to przynajmniej je złagodzić“.

Bez zastrzeżeń przeciwko ustawie wystąpili grecko-wschodni rumuńscy biskupi, Metianu i Popea.

Wśród powszechnej uwagi zabrał głos minister oświaty, baron Lorand Eoetvoes. „Projekt obecny — mówił minister — nie jest niczem innym, jak tylko wypływem ducha czasu. Zdobyć liberalizmu nie może się oprzeć żaden rząd. Zdobyć te, które nie

są tworam chwilowego, nowożytnego prądu przyswoiła sobie już opinia publiczna a zasady, którym daje wyraz obecna ustawa, dowiodły już swojej żywotności. Zasady indywidualnej swobody, zaczerpnięte są właśnie z zasad katolickiej religii, która nie była religią rządu, lecz religią uciśnionych. Kościół katolicki zawsze strzegł tej swobody indywidualnej. Dziwny to zwyczaj przedstawiać czasy współczesne jako czasy zepsucia; są to raczej czasy postępu na wszelkiem polu cywilizacji. Nie jesteśmy ani tak źli, ani tak zdemoralizowani, jak to zwykłe utrzymują. Odpowiednio do postępu nie można indywidualności kępować paraliżującymi pętami. Musimy koniecznie dorównać zdobyciom czasu. Prawdziwy duch postępu objawia się nie nietylko w tem, że dąży do swobody, lecz także i w tem, że dąży do swobody wszystkich tych, z którymi się żyje wspólnie“. Mowca prosi o przyjęcie ustawy.

Przeciwko ustawie przemawiali w dal-szym ciągu hr. Stefan Szapary i hr. Emeryk Szechenyi. Za ustawą hr. Stefan Keglevich. Na tem przerwano obrady. Następnego posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

### Na dalekim Wschodzie.

Pewien turysta, który bawił przez dwa lata w Chinach, ogłasza w *N. fr. Presse* list, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, jakie teraz zagrażają cudzoziemcom, znajdującym się w państwie Słońca. Te niebezpieczeństwa są bardzo znaczne już w zwykłym czasie, kiedy panuje pokój i Chińczycy nie są podnieceni; obecnie zaś, po tak nieszczęśliwych porażkach, jakich doznali na lądzie i morzu, to usposobienie nieprzyjajne, a z niem grożące niebezpieczeństwami wzrosły niezmiernie. W rzeczy samej, ostatnie wiadomości, nadchodzące z Chin, podnoszą, że Europejczycy, zamieszkujący w Pekinie, są publicznie znieważani na ulicy przez motłoch i rozkiełzanych żołdaków. Wszystkie mocarstwa europejskie wysyłają swoje statki na wody chińskie, celem obrony swoich poddanych, znajdujących się w Chinach. Uczyniły to już Anglia, Francja, Niemcy, nawet Hiszpania, oraz Stany Zjednoczone. Jest to tembardziej na czasie, że jak donoszą gazety, w Chinach pomiędzy ludnością panuje niezmiernie wzburzenie. Niezadowolenie z rządów obecnej dynastji jest tam tak wielkie, że lada chwila można oczekiwać powszechnego rokoszu. Do tego władze nie mają na swoje rozkazy wojska, któremu mogłyby zaufać, na domiar zaś nieszczęścia kasy wojskowe, jako też państwowe, są zupełnie puste. Rząd musi wciąż walczyć z niezmiernymi trudnościami.

Zdaje się nie ulegać już kwestji, że oddziały japońskie wtargnęły do dwóch prowincji chińskich, mianowicie do Mandżurji i do Szantung. Do Mandżurji weszły wojska japońskie, oczyszczały Koreę z Chińczyków. Miejscowość Hajczow, którą Japończycy za-

5)

## Z POD RÓWNIKA.

Jezioro Tuxpango.

II.  
(Ciąg dalszy).

Dawniej, kiedy biegła, chcąc ująć rozszalałego byka, przypatrywali się obojętnie. Teraz, zabiegają, pomagają jej i strzegą, obawiają się jej odwagi... wszystko to są rzeczy nowe, które jej przyjemność czynią, przynajmniej, ale w niewinności swojej nie odgaduje, dla czego tak się dzieje i jakie mogą wyniknąć skutki... Rodzice młodych ludzi, don Onesimo i jego żona, a i don Blas, wiedzą, że dwaj bracia są zakochani, że są rywalami, ale nie podejrzewają, jaka nienawiść obudziła się w nich obu, z powodu tej rywalizacji. Maximo i Lorenzo nie są bliźniakami, jak z początku mniemałem; jest między nimi różnica ośmiestu miesięcy. Maximo jest starszy i charakter jego poważniejszy niż brata, skłania ku niemu don Onesima. Ale jakie są uczucia Amady? starałem się to poznać, wywołując jej zwierzenia, ale przekonałem się, że chociaż kobieta ciałem, jest ona jeszcze dzieckiem z moralnego punktu widzenia. Żadnie żądze nie niepokoją jej duszy, ani serca, ani imaginacji; jest tak spokojną jak piękne wody jeziora, które ciągle ma przed oczyma.

Nie kocha, ale czuje się być kochaną więcej, niż dawniej przez dwóch braci, których ciągle o nią starania i troskliwość rozkosz jej sprawiają. A jednakże, pusta dziewczyna drażni ich, do rozpaczki przyprowadza kolejno, darząc jednego, to drugiego swojemi łaskami, nie domyślając się, że podnieca nienawiść między nimi. Bawi się z namię-

tnościami, których moc jeszcze nie jest znana, nie spodziewając się, że lada dzień ona sama może stać się pastwą tej namiętności: tak było sądzono.

Dzięki memu pełnemu ostrożności i taktu zachowaniu względem młodej dziewczyny, żaden z dwóch rywali nie zapatrywał się z podejrzeniem na nieustanne moje z nią obcowanie. Każdy z nich opowiedział mi o swojej miłości, obawach i nadziejach. Maximo, więcej zamknięty w sobie niż brat jego, bezwątpienia nieszczęśliwszym jest od niego. Sądzi, że nie może być ko-hany, podczas gdy brat jego ma nadzieję, że nim jest. Podczas wieczornych posiedzeń na werandzie, Lorenzo rozmawia, stara się rozewać młoda dziewczynę, nie boi się powiedzieć jej nawet, że jest piękna. Maximo, milczący, zadawała się tem, że patrzy na nią nieustannie i wzdycha. Co jest widoczne, to, że Amada trzyma szalę między dwoma rywalami w mierze, świadcząc o zupełnej z jej strony swobodzie serca i umysłu.

Skorzystałem z zaufania dwóch braci, by pomówić z nimi o ich wzajemnej zazdrości i pojedynku, którego byłem świadkiem. Przywiązanie ich zobopólnie jest bardzo głębokie i widziałem, jak ci dwaj ludzie, którzy o mało co się nie pozabijali w chwili uniesienia, strzegli się wzajemnie i czuwal nad sobą, wtedy gdy ciężkie ich rzemiosło na niebezpieczeństwo ich narażało. Współzawodnictwo czyni ich nieszczęśliwymi, ale żaden z nich nie ma odwagi ustąpić. Pragną obydwaj Amadę za żonę „choćby za cenę piekła!“ — Zabije tego, kto mi ją zabierze! rzekł mi Lorenzo. — Zabije ją za-nim zostanie żoną innego, nie moją! powiedział Maximo i wiem niestety, że nie są to czeze słowa. Wiedząc, jaka boleść, żaloba może, czeka don Blas i moich gospodarzy, wysilał się na wynalezienie środka pojednawczego, na rozwiązanie nie tak tragiczne, jak to, które się zapowiada....

Straszna chwila nastąpi wtedy, gdy ser-

ce Amady przemówi nareszcie, a chwila ta nastąpić może nie długo u tej młodej istoty, której oczy pełne ognia, a cała istota poku-sze stanowi. Albo pozory mylą, albo ona także stanie się pełną namiętności, kochającą szalenie, aż do rozlewu krwi.

Poradziłem, by ją zawieziono do Kordowy.

— Myślałem o tem — odpowiedział mi don On-simo; — ale Maximo i Lorenzo pójdą za nią i tylko to nastąpi, że miejsce katastrofy się zmieni.

Starzec ma słuszność; pokojowe rozwiązanie, o którym marzyłem, snem było chyba tylko; sytuacja jest bez wyjścia; katastrofa tylko koniec temu położyć może.

Przez długie godziny spędzam sam na sam z Amadą, nie przestając jej badać, starając się dowiedzieć którego woli, czytając prawie w jej sercu. Dotychczas odpowiedź jej była zawsze jednakowa; odczuwa przy-jazn taką samą dla jednego jak i dla drugiego i nie chciałaby, aby było inaczej.

— Obydwa chcą się z tobą żenić, czy wiesz o tem? — rzekłem jej.

— Tak; każdy z nich mi to mówi, gdy jesteśmy sami i wymaga przyrzeczenia o-demnie.

— Cóż im odpowiadasz? Czy jestem może nadto ciekawy, pytając o to, sennorita?

— Odpowiadam im: Później.

— A więc nie myślisz iść za mąż?

— Owszem, ale później.

— A gdy to później nadejdzie, którego z dwóch braci wybierzesz?

— Nie chcę wybierać, gdyż wiem, że drugi przez to stanie się nieszczęśliwym.

— A gdyby jeden z nich, zwyciężony czekaniem na twoją decyzję, ożenił się z inną?

— Byłoby to dowodem, że kocha mnie mniej niż jego brat, i wyszłabym za tamtego.

— Przypuśćmy więc, że tak się dzieje; którego byś więc wolała być żoną?

— Ani jednego, ani drugiego. Jesteś dobrymi przyjaciółmi i tak jak im to ciągle powtarzam, na co mamy się pobierać?

— Jestem pewny, Amado, że gdybyś chciała zaglądnąć w głębię swego serca, poznałabyś, którego wolisz; w miłości, tak samo jak i w przyjaźni jest zawsze jeden droższy nad wszystkich. Proszę cię, zastanów się, pomyśl.

— Już to uczyniłam.

— Z jakim skutkiem?

— Z tym, że nie kocham jednego więcej niż drugiego.

Zdecydowany na postawienie kwestji jasno, gdyż chodziło tu o śmierć lub życie, powiadomiłem młodą dziewczynę o pojedynku, którego byłem świadkiem a ona przyczyną; pojedynku, który bez mego i Matea wmięszania się, mógł się tragicznie zakończyć. Amada słuchała chciwie, zarzucając mnie pytaniami. Dałem jej do zrozumienia, że podobna walka mogła się znowu powtórzyć.

— Widzi pan że mam słuszność wahając się z wyborem — rzekła wzruszona... — Czy podobna! — ciągnęła dalej, rozmarzona — kochają mnie do tego stopnia, aby?...

Nie zakończyła i szła obok mnie milcząca.

— A więc miłość, to musi być silniejsze uczucie od przyjaźni? — zapytała mnie w chwili, gdy dochodziliśmy już do domu.

— Tak — odrzekłem o wiele silniejsza. — Przyjaźń zgadza się na podział a miłość nie znosi nawet podobnego przypuszczenia; oto co powinnaś zrozumieć i zapamiętać, zanim doświadczenie nauczy się tego.

Młoda dziewczyna pokiwała piękną swą głową o rysach rzymianki i znowu zamilkła.

(Ciąg dalszy nastąpi).



jeśli bez oporu, leży na granicy Korei i Mandżurji. Maszerując na Mukden, Japończycy mają już za sobą najtrudniejszą część drogi, t. j. okolice góryste.

Jeżeli oprócz tego potwierdzi się wiadomość, że wojska japońskie wylądowały koło Czufu, w zatoce Peczili, byłoby przede wszystkim zagrożone porty Wei-hai-wei i Artur, a następnie Pekin. Japończycy spieszą się, aby przed zimą wyzyskać swoją przewagę, a dziś o sukcesie im tem łatwiej, gdy Chińczycy zupełnie są zdemoralizowani, tak, iż poważniejszego oporu z ich strony spodziewać się nie można.

## KRONIKA

Lwów, 5 października.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły ewangelickiej gminie wyznaniowej w Nowym Sączu, na odbudowanie spalonego kościoła, szkoły i budynków probostwa zapomogi w kwocie 500 zł.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Podhajcach z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 12 listopada b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało opróżnione grecko kat. probostwo *regiae collationis* w Cerkownej, księdzu Józefowi Babijowi, gr. kat. proboszczowi w Pieniakach.

— **Ks. Arcybiskup Seweryn Morawski** wyjeżdża w drugiej połowie b. m. do Czerniowiec, w celu poświęcenia nowego kościoła. Czerniowiecka *Gazeta Polska* donosi: Ks. Arcybiskupowi Morawskiemu, który 24 b. m. przybył do naszego miasta, ażeby następnego dnia być do poświęcenia nowego kościoła Sereja Jezusowego — przygotowują katolicy w Czerniowiecach przyjęcie uroczyste. Za inicjatywę katolickiego Towarzystwa dobroczynności zawiązuje się w powyższym celu komitet obywatelski. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego, w niedzielę, 7 b. m., o godz. 4 popołudniu.

— **Wiadomości dycezyjne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac.: Instytuował się na probostwo w Baworowie ks. Szuber Jan, prob. w Stojanowie. — Zmarł 18 z. m. w Młyniskach ks. Rapalski Michał, defeyent.

Dycezja tarnowska: Administratorem osieroconej po s. p. ks. Franciszku Jaworskim parafii w Grybowie, został ks. Jan Stasiński, wikary miejscowy. — Konkurs na wakujące probostwo rozpisany do 28 b. m. — Rekolekcje kapłańskie, w drugiej seryi, odbędą się w Zakliczynie u OO. Reformatów w czasie od 15 do 19 b. m.

— **W zakładzie ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie zgłoszono w trzecim kwartale 1894 ogółem 339 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 252 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w III kwartale r. b.:

Wdowom 1783 zł. 88 ct.; sierotom 2716 zł. 1 ct.; ascendentom 205 zł. 61 ct.; przemijając niezdolnym do zarobkowania 6198 zł. 27 ct.; stale niezdolnym do zarobkowania 8602 zł. 98 ct. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 378 zł., a cudzoziemcom wypłacił wartość kapitałową rent 586 zł. 28 ct. Tytułem kosztów pogrzebowych wypłacił 440 zł., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 1766 zł. 38 ct. Ogółem wypłacił zakład w III kwartale r. b. tytułem powyższych wynagrodzeń 22.677 zł. 41 ct., a łącznie z dwoma poprzednimi kwartałami wypłacił 61.240 zł. 40 ct. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło tytułem premii 110.664 zł. 24 1/2 ct.

— **Zarząd kasyna miejskiego** uprasza uprzejmie pp. członków, aby wypożyczone z biblioteki Kasyna książki jak najrychlej napowrót zwrócić racyli, gdyż od tego zawisło ukończenie uporządkowania biblioteki.

— **O. Aloisius Galli**, generał OO. Karmelitów, przybył z Rzymu do Krakowa. Równocześnie przebywa w Krakowie prowincjał OO. Karmelitów, ks. Spolski, który stale mieszka we Lwowie.

— **Od p. Mieczysława Reyznera**, artysty malarza, któremu komitet sędziów na Wystawie lwowskiej przyznał medal brązowy — otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowna Redakcyo! Mam zaszczyt upraszać Szanowną Redakcyę o łaskawe umieszczenie deklaracji, że nie przyjmuję przyznanej mi nagrody Komitetu Wystawy w dziale sztuk pięknych. *Mieczysław Reyzner*, zamieszkały stale w Paryżu, chwilowo bawiący we Lwowie.”

— **Falszywe pogłoski.** Od kilku dni obiegają po mieście fałszywe pogłoski o stanie zdrowia dr. Kniazioluckiego, powszechnie cenionego i lubianego lekarza chorób dziecięcych. Na

podstawie informacyi z najwiarogodniejszych źródeł możemy zapewnić, że dr. Kniaziolucki chorującym jest wprawdzie na lokalne zapalenie opon mózgowych, lecz zapalenie to, powstałe skutkiem przebytej grypy i przeciążenia pracą, nie budzi poważniejszych obaw; owszem, nastąpiło już pewne polepszenie stanu zdrowia. Wszelkie inne wersje, krążące po mieście są zgola nieprawdziwe. Jest wszelka nadzieja, że dr. Kniaziolucki, który jako lekarz chorób dziecięcych wyrobił sobie w mieście naszym niepospolitą wziętość, będzie mógł już wkrótce powrócić do obowiązków swego pięknego zawodu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Czesława z Zawadzkiej Schoenowa, właścicielka dóbr ziemskich.

W Książcach, pod Przemyślem, Aniela z Tyskich Czezel-Nowosielecka, właścicielka dóbr, w 72 roku życia.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 października. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 4 października do 12 w południe dnia 5 października b. r., mieliśmy wiatr poł.-wschod. o średniej prędkości 2-7 m/sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (90 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 11-6 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +12-3°C., najwyższa +15-0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +10-0°C. w nocy.

W ubiegłej dobie padał chwilami deszcz.

Wzrost barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Austrii; zwykła 775 do 770 mm. na Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 762 mm.

Prognoza na dobę 6 października bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +12°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz chwilami.

— **Wieliczka.** Zjazd do kopalń wielkich urządzony będzie w niedzielę, d. 7 b. m.

— **Trojaki.** Włościanka w Mihowie, w pow. wyżniemskim na Bukowinie, powiła 30 z. m. troje dzieciaków naraz, a to trzech silnych i zdrowych chłopców. Uszczęśliwiony ojciec wystosował natychmiast prośbę do rządu krajowego o wsparcie na wychowanie trzech synów, których przeznacza do stanu wojskowego.

— **Sztylet Caseria.** Guilloime, ów nożownik w Cetta, u którego Caserio Santo kupił sztylet, użyty później do zabicia Carnota, dorobił się obecnie majątku, taki ma olbrzymi zbyt na „sztylety Caseria”. Zrobił do tej pory z górą 1.000 takich sztyletów i następcy nie może zamówieniom. Do samej Brukseli wysłał 300 sztuk.

— **Z Paryża** donoszą, iż głośny swego czasu dyrektor teatru Gymnase, Koning, zmarł w domu obłąkanych.

— **Bitwa Racławicka** (panorama) na Wystawie krajowej otwarta codziennie od 8 rano do 8 wieczór. Wstęp 50 ct. od osoby.

— **Przewodnik po Lwowie:** Zakład narodowy im. Ossolińskich (ul. Ossolińskich 1. 2), otwarty codziennie od 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — Muzeum im. Lubomirskich otwarte od godziny 9 rano do 1 z południa (we wtorek i piątek także popołudniu od 3—5). — Muzeum im. Dzieduszyckich (Teatralna 18), jest przez czas trwania Wystawy otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartku) od g. 10—3. — Muzeum przemysłowe miejskie, otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. — Nieustająca wystawa Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (Teatralna 10), otwarta codziennie od godz. 10 rano do 5 wieczorem. — Biblioteka uniwersytecka (ul. św. Mikołaja 1. 4), otwarta codziennie od 8—1 z południa i od 4—6 wieczorem. — Biblioteka Politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8 wieczorem. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 1. 5) otwarta we środę i w sobotę od 11—1. — Archiwum aktów grodzkich gmach Bernardyński otwarte od 9—1. — Archiwum i muzeum Staurupigialne (gmach Staurupigii) otwarte codziennie od 9—1 rano.

— **Widowiska w mieście.** Panorama polska (Plac Halicki 1. 12, od godziny 9 rano do godz. 9 wieczorem). — Teatr Skarbowski o g. 7 1/2, wieczorem. — Teatr letni o godz. 8. — Cyrk Sidolego na placu Franciszkańskim o godz. 8 wieczorem.

— **Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie można zwiedzać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, za poprzednim zgłoszeniem się w rektoracie, od godziny 12—1 w południe lub też w zarządzie obserwatorium od godziny 4—6 popołudniu.

## Notatki literacko-artystyczne

**Repertuar teatralny.** Dziś, w piątek „Dora“, komedia w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

Jutro, w sobotę „Bal maskowy“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Występ panny Róży Cudekówny.

W niedzielę popołudniu „Studnia arcyjska czyli Polacy w Afryce“ czarodziejski melodramat ze śpiewami i tańcami w 4 aktach z prologiem, przez Karola Majeranowskiego.

Wczoraj „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki.

W poniedziałek trzy jednoaktowe komedye: „Przyjaciel męża“, Z. Przybylskiego. „Wotum pana Bolesława“ Ireny M. „Biały gwóźdź“ Alfonsa Daudeta.

**Program koncertu** Władysława Żeleńskiego obejmuje w części I. Pieśni i utwory orkiestralne: Polonez koncertowy i Marsz (Mikiewiczowski), w II. zaś, ustęp z „Goplany“: Piosnkę Grabca, romans Kirkora, baladę „Goplany“, duetino Skierki i Chochlika, chór nimf, oraz orkiestralne numery: Wstęp i muzykę baletową złożeń z poloneza, krakowiaka i mazura. Solo męskie odśpiewa p. Myszuza, żeńskie panny: Szlezygier, Bohus i Korolewicz. Chóry i orkiestra gal. Tow. muzycznego.

Dawno już nie mieliśmy koncertu kompozytorskiego o programie tak rozmaitym i tak zajmującym, popyt o bilety jest też wielki, a wszyscy, którzy pragną dostać miejsca jak najlepsze muszą się spieszyć z zamówieniami.

Koncert odbędzie się we środę dnia 10 bm. w sali Domu narodowego; bilety są do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Zadurówka.

„**Otello**“ w Paryżu. W operze paryskiej w ciągu przyszłego miesiąca ma być wystawiony „Otello“ Verdi'ego. Partję tytułową odwodzi Maurel. Włoski maestro przybył do Paryża dla kierowania próbami, którym obecni są także: Boito i Ricardi. Wystawa będzie wspólna.

## O parlamentaryzmie francuskim.

Sztuka jest trudna, a łatwą krytyka, — powiedziano, ale my zmienilibyśmy o tyle to zdanie, że i krytyka jest trudną, krytyka, jak być powinna, lekka, doświadczenia, bez jadu i żółci, jednak trafna i dochodząca do głębi przedmiotu. A jeżeli nie łatwym jest sądzić zmarłych, o ileż trudniej jeszcze wyrokować o żyjących, współczesnych i współdziałających.

Tu już krytyka nie tyle sędzi, ile odgaduje, w zamąconej atmosferze bieżącej chwili rozeznaje czynniki decydujące, oświeca je, odczuwa prądy, które te czynniki łączą w organiczną całość i w ten sposób pokazuje nam, jakim jest duch czasu. Wówczas i gdy taką rolę na siebie bierze, krytyka sama staje się sztuką.

Wykwintnym piórom rola ta jest poniekąd wrodzona, a do najwykwintniejszych należy to, któremu władza akademii, współpracownik *Przeglądu dwóch światów*, a nowo wybrany członek parlamentu francuskiego, wiehrabia Melchior de Vogué.

W ostatnim roczniku wymienionego pisma obdarzył nas trafna ocena dwóch dzieł z literatury napoleońskiej: Welschingera i hr. Chaptala, ciekawą krytyką książki o Egipcie księcia d'Harcourt i znakomitą analizą ostatniego utworu Taine'a. Dziś zmienia pole swych badań. Z krytyki książek przechodzi do krytyki ludzi, instytucji, życia, a wybrał sobie to, co w jego ojczyźnie najbardziej na widoku: parlament francuski. Przedostatni zeszyt *Revue* zawiera opis wyieczki, którą przedsięwziął znakomity uczeń po salach i krągach pałacu Izby poselskiej, a przechadzając się tam, obserwował bystro i spostrzegał niejedno, czem później z czytelnikami swymi podzielić się zapragnął.

Rzecz napisana już po czerwcowym zamachu i może trochę pod jego wrażeniem, bo z pod lekkiej ironicznej formy, przebiega nastrojowa, powściągliwa, więcej wstyd z teraźniejszości, a o przyszłości troska.

Na wstępie zastrzega się, że celem jego jest badać parlament nie jako jeden z jego członków, ale jako człowiek obcy, podróżny z daleka, który chodząc po brzegu Sekwany, przy „quai d'Orsay“ widzi przed sobą obszerny gmach, którego cel i przeznaczenie jest mu niewiadomym. Wchodzi więc i spotyka tam pięćsetośmieszniaków, które się z całego kraju zeszyły. Ludzie ci mają swój osobny sposób życia, po części wspólne zwyczaje, prace, zadania.

Autor utrzymuje, że na każdym budynku znać wpływ ludzi, którym on służy, a nawzajem na ludziach wpływ miejsca, w któ-

rem są zebrani. Tu wzajemny ten stosunek staje się satyrą; okresla i karci zarazem i dom i mieszkańców.

Główne miejsce zajmuje sala posiedzeń. Podobna ona do sali teatralnej; jak ona nie ma okien, któreby można wyrzeć na świat Boży, gruba i jednostajna ściana odcina ją od wolnego świeżego powietrza, z góry tylko brudna szka kopuły wpuszcza trochę światła. — Pod tym kłosem, jak w teatrze, panuje w sali obrad atmosfera duszna, gorąca, rozgorączkowana. W niej obracają się aktorowie. Zazwyczaj sala jest nawpół pusta, widzów mało, posłów zaledwie połowa. Z trybuny słychać monotonne wywody jakiegoś specjalisty; odpowiada mu drugi fachowiec, a tymczasem reszta zebranych drzemie lub rozprawia cicho o własnych interesach. Autor nie gani tej obojętności, owszem chwali ją, bo, jak powiada, wtenczas przynajmniej decyduje się rzecz pomiędzy znawcami, reszta przystępuje tylko do głosowania nad przedmiotem już omówionym i tak przechodzi sobie spokojnie niejedno dobre i pożyteczne prawo, tyczące się kwestyj podrzędnych w polityce, ale ważnych nieraz dla tej lub owej prowincyi. — Posiedzenia takie są dodatnią stroną parlamentu francuskiego, nie są jednakże jego cechą wybitną. Tej szukać trzeba w dniach wielkich rozpraw politycznych. Wtenczas sala pełna, galerie napełnione widzami, w atmosferze nagromadzonego elektrycyzmu, nad głowami wisi burza. Występuje sławny mówca, burzyciel gabinetów. Walka rozpoczyna się zjadła. Słowa padają jak pioruny. Naprzeciw, z ław poselskich sypią się błyskawice. Wyrazy: obojętność, wolność, śmierć, życie — jak puszczone granaty huczą po Izbie i pękają nad głowami przeciwników. Ci syczą jak gniazdo węzów, które zgniata mowa, drugi święty Jęzzy. — Dla niego wszystko jest ważne. Prócz daru wymowy, posiada on cały arsenał różnych gestów, postawy *à la Brutus* lub *à la Mirabeau*, które jak długi wódz na stosowną chwilę trzyma w wodwodzie. — Nieraz ma pod tym względem wielkie trudności do przewyciężenia. Tak n. p. w ostatnich wyborach zmniejszyła się liczba legitymistycznych posłów i kilka ławek na skrajnej prawicy zostało pustych. Zajął je frakcja socjalistów, którym po ich stronie miejsca zabrakło. — Położenie mowy fatalne — grzmi on, dajmy na to, przeciwko tyranom i ręką na ich popleczników wskazuje. Cóż, kiedy efekt chybił, bo tam właśnie siedzą przyjaciele Ravachola i brawo mu dają. Za to, gdy występuje jakiś markiz starej daty, nie może on już liczyć na to, że prawica zapewni mu spokojny odwrót. Atakować on musi na dwa fronty. Z przodu radykali i socjaliści, ale i z sobą słyży on ich niechęć, wrzawę. Słowem, potrzeba prawdziwej gimnastyki rąk, głowy i całego ciała, by odpowiednie wrażenie wywołać. Najstraszniejszemi są posiedzenia nocne, tak częste u angielskich sąsiadów. We Francyi boi ich się gabinet jak ognia. Wie on, że zdenerwowany i zmęczony posłem lada drobnotka wystarczy do awantu, interpelacji i innych niespodzianek, na których najgorzej wychodzą ministrowie.

Oczasem, zdarzają się i krotoczwile. Mianowicie pod wieczór, gdy członkowie stronnictw umiarkowanych opuścili już częściowo Izbę, czyhają radykali i występują z nagłym wnioskiem. Powstaje popłoch. Telefon goni po całym Paryżu obiadujących posłów, którzy coby prędzej rzucali łyżkę i spieszą do Izby, by ratować ojczyznę.

I znowu walka, znowu zdaje się, że jedna połowa Izby poprostu rozszarpie drugą. Wreszcie następuje pauza, posiedzenie przerwane. Otwierają się wielkie szklane drzwi, prowadzące do innych ubikacji gmachu parlamentu, mianowicie do tak zwanych i tyle okrzykanych korytarzy. — I od razu bez przejścia, bez przygotowania wszystko się zmienia. Nie ma już seany, nie ma dekoracji, nie ma aktorów; ci sami ludzie, którzy przed chwilą miotali na siebie przekleństwa, teraz spokojnie z sobą rozmawiają. Straszliwy mówca, który próbował gabinet obalić, przyznaje z pogardliwym uśmiechem, że sprawa, której broni, jest właściwie nienajlepszą. Markiz przechodzi spokojnie obok radykała i zamienia z nim uprzejmy ukłon; jedni tylko socjaliści i to nawet nie wszyscy, siedzą gdzieś niechętnie po kątach. Rozpoczynają się rozmowy ożywione, mądre, umiarkowane ze wszystkich stron, wzajemne ustępstwa w zdaniach, często ogólna wspólność zapatrywań. Prawie wszyscy wyznają bardzo umiarkowane zasady, a przysłuchując się wywodom poszczególnych posłów, przekonają się można, że są to ludzie bardzo wykształceni, z których każdy prawie w jednym fachu jest specjalistą. P. de Vogué nie ma dosyć słów pochwały dla przeciętnej wartości osobistej członków parlamentu. A jednak widzieliśmy dopiero, czem jest posiedzenie, jak się zachowują ci rozsądni ludzie, gdy się zbiorą w całość i jako całość występują.

Dla czego jeśli większość posłów składa się z ludzi inteligentnych, Izba, gdy obraduje, potrafi wzbudzić w patrzącym na nią wraże-



nie, że to dom waryatów? Dla czego, zapytuje autor — i daje jako odpowiedź te same słowa, które niegdyś Cezar scharakteryzował naród Gallów, ludzi bystrzych i zdolnych, ale płochych i żądnych oklasku.

Oklaski, prasa, opinia publiczna, krzyki i wrzawa wyborców na meetingach — oto hydra stugłowa, przed którą drży prawie każdy poseł we Francji, a że Francuz ma to we krwi, że potrzebuje galeryi, któraby mu biła brawo, więc choć w prywatnym życiu jest rozsądny, skromny, umiarkowany, to gdy występuje na arenę publiczną, gdy wie, że jego mowa będzie czytana i omawiana przez tysiące, wtenczas zapomina o wszystkim, staje się komezydentem, aktorem, gra rolę, szarżuje ją i przesadza, byle zrobić efekt, byle zostać wielkim człowiekiem dnia.

Takim jest sąd znakomitego Francuza o francuskim parlamentarystyce, sąd krótki, ostry jak stal, która, co prawda, oprawna jest w wytworną rękociecz.

W roku 1792 porównywał pewien francuski uczony ciało prawodawcze i jego nieskończoną mądrość do systemu planet niebieskich. Dziś wiele rzeczy się zmieniło i wiele iluzji poszło z wiatrem. Po ostatnich wybrykach partii przewrotu, parlament się skupił i kilka dobrych praw do skutku doprowadził, ale panu de Vogüé one nie wystarczają. Między liniami daje on nam do zrozumienia, że we Francji parlamentarystyka nie przedstawia dostatecznej gwarancji spokoju i porządku publicznego, jeżeli obok niego i ponad nim nie ma władzy stałej, niezależnej od oklasków galeryi, któraby go regulowała i nadawała mu pewien charakter stałości. — Dokąd się zwracają tęskne oczy wicehrabiego, czy może na północ, za cieśninę Kaletańską? — nie wiemy, ale w każdym razie z niecierpliwością oczekujemy pojawienia się drugiego studium z życia politycznego, które nam, kończąc to pierwsze, zapowiada. F. M.

## Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 4 października.)

Posiedzenie publiczne Rady poprzedziło dłuższe posiedzenie tajne, które trwało od godziny 6 do 9 wieczorem. Przedmiotem obrad była kwestya, w jaki sposób miasto ma uczcić twórców komitetu Wystawy. Tajemnica dyskusji i głosowania była przestrzegana na wczorajszym posiedzeniu w sposób najściślejszy.

Po godzinie 9 otwarto wstęp do sali dla sprawozdawców dzienników i galeryi dla publiczności i pan prezydent otworzył posiedzenie jawne.

Rada była zgromadzona w niezwykle licznej komplecie — 68 radnych.

Po formalnym otwarciu posiedzenia oświadczył p. prezydent, że głosu zażądał p. dr. Antoni Małecki, celem postawienia wniosku nagłego — i udzielił mu głosu.

Dr. Małecki przemówił: W obec spójnionej pory nie będę się wdawał w motywowanie mego wniosku, tem bardziej, że motywa są w nim pisemnie wyrażone. Ograniczę się na tem, że do Rady, jako do tej, która odbyła właśnie to długie tajne posiedzenie, przyjdę z gotowym rezultatem i postawię wniosek, który opiewa:

„Z uwagi na wielką ważność tegorocznej Wystawy krajowej i na jej powszechnie uznaną nie tylko rolniczo-przemysłową i naukowo-artystyczną, ale i moralną, tudzież polityczną doniosłość;

zważywszy, że przedsięwzięcie tej miary tylko dzięki bezprzykładnej energii, ofiarności i poświęceniu dało się z taką świetnością wykonać;

zważywszy, że mężowie, którym Wystawa urzeczywistnienie swoje zawdzięcza, niespożyte około kraju i miasta położyli za usługi;

podpisani wnoszą, Rada raczy uchwalić: „Reprezentacja miasta Lwowa wszystkim mężom, którzy w dokonaniu Wystawy uczestniczyli, wyraża swą cześć i wdzięczność, (oklaski),

a ks. Adamowi Sapieżę, hr. St. Baudeniemu i p. Zdzisławowi Marchewkiemu, wotuje nadanie honorowego obywatelstwa.“ (Podpisani: Dr. A. Małecki i w. i.)

Wniosek powyższy uchwaliła Rada jednogłośnie — co p. prezydent skonstatował — i na tem posiedzenie zamknął.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Targ zbożowy.

Lwów, 5 października: pszenica nowa 6-25 do 6-60, stara 6-25 do 6-60, żyto nowe 4-75 do 5-10, stare 4-75 do 5-10, jęczmień brow. 5-— do 5-75, jęczmień pastewny 4-— do 4-25, owies stary — do —, owies nowy 5-— do 5-50, rzepak nowy stacyami 8-75 do 9-25, groch 5-— do 7-50, wyka 4-50 do 5-—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 4-— do 4-50, hreczka — do —, konieczyna czerwona 40-— do 48-—, biała 60-— do 80-—, szwedzka 50-— do 60-—, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel 25-— do 30-—, spirytus — do —, Waranty na wrzesień — do —.

Ruch na targu zbożowym słaby. — Poszukiwane: jęczmień z gotową dostawą w przednim gatunku, koniec biały — W chmielu stagnacja zupełna. Wyborowe gatunki dochodzą do 35 zł.

## OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia, Budapesztu i ze wszystkich stolic krajów koronnych nadeszły doniesienia o odbytych tam z powodu Imienin Najj. Pana uroczystych nabożeństwach, w których wzięli udział dostojnicy państwowi i krajowi oraz liczna publiczność. Wiele domów przyozdobiono świątecznie.

Rada państwa ma być zwołana na 18 października b. r.

Delegacja węgierska odbędzie ostatnie posiedzenie d. 8 b. m., austriacka zaś dopiero 9 b. m.

O przebiegu procesu w sprawie krojańskiej, który rozpoczął się d. 2 b. m. w Wilnie, nie odebraliśmy dotąd żadnych jeszcze wiadomości.

Ponieważ proces na wyraźny rozkaz ministra sprawiedliwości toczy się przy drzwiach zamkniętych, przeto nie tak rychło dotrą do szerszej publiczności wiarygodniejsze relacje. Wiele dzienników rosyjskich przysłało umyślnych sprawozdawców, którzy jednak wskutek powyższego rozkazu powrócili do domu. Skład trybunału jest następujący: prezes Stodolski, członkowie trybunału: Niekludow, Kobeko i Jewrejnów, jako sędzią przedstawiający sprawę. Jako przedstawicieli stanów powołano: ze szlachty hr. Platera, a gdyby się nie zjawił Leontiewa; z ludu jednego wójta Mickuńskiego; z mieszczaństwa Gołubinowa, prezydenta miasta Wilna. Cała sprawa potrwa prawdopodobnie dni pięć.

Oprócz świadków, wezwanych przez oskarżyciela, obrona wezwała jeszcze 103, tak iż liczba wszystkich wynosi 181. obrońców jest ogółem siedmiu a między tymi jeden z Warszawy, p. Kamiński.

Zjazd delegatów narodowo-liberalnego stronnictwa we Frankfurcie nad Menem nie mógł także odmówić sobie przyjemności zajęcia się „sprawą polską“, i przyjął jednomyślnie następującą rezolucję:

„W myśl stanowiska, jakie zajmuje zawsze nasze stronnictwo, wyrażamy z powodu

narodowo-polskich usiłowań, które ostatnimi czasy silniej wystąpiły na jaw, to przekonanie, że wspieranie naszych rodaków niemieckich we wschodnich prowincjach przeciw polonizmowi jest świętym obowiązkiem wszystkich patryotycznych mężów w całych Niemczech. Spodziewamy się od rządu w Rzeszy i w Prusach, że zaniecha wszystkiego, co by mogło powiększyć narodowo-polskie pretensye.“

W sprawie aresztowania 183 podoficerów i sierżantów szkoły ogniomistrzów pisze *Post*, że podane przez niektóre pisma, mianowicie *Kreuz Ztg.*, wiadomości są przesadzzone i w samej rzeczy chodzi tylko o lekomyślnie wybryki, które wprawdzie podług praw wojennych ciężkiej podlegają karze, ale ze stanowiska prawa cywilnego nie zasługują bynajmniej na wielką uwagę i nie uprawniają do żadnych uzasadnionych obaw. Były to wykroczenia przeciw subordynacji i karności wojskowej, ale nie sprawy polityczne lub socjalistyczne. „Gdyby się nawet miało okazać, że jeden z podoficerów rzeczywiście wydał okrzyki: „Niech żyje anarchia, wolność, równość, braterstwo!“, to nie ma jednakowoż dowodów na to, że były one wyrazem zapatrywań, które dzielają także inni biorący udział w wykroczeniach“. Mimo to *Post* o owych zajściach pisze co następuje: „W każdym razie nie można sprawy tej lekceważyć; zawiera ona przestrożę, że należy zwalczać energicznie socjalistyczną propagandę, aby zachować wojsko przed wszelką, choćby tylko nieznaczną zarazą“.

Rząd niemiecki uznał za potrzebne wzmocnienie eskadry swojej na brzegach wschodniej Azji. Z dawniejszych doniesień wiadomo, że odpłynęły tam już trzy krążowniki, z których dwa już przybyły do Yokohamy, trzeci w bardzo krótkim czasie tam ma nadpłynąć. Za kilka tygodni mają się do tych trzech okrętów przyłączyć: kormet-krażownik Irene, krażownik Kormoran i dwie kanonierki Wolf i Iltis.

Według najnowszych wiadomości z Petersburga, przepędzi car zimę na Korfu, a towarzyszyć mu będzie prof. Zacharin. Do *Fremdenblattu* donoszą, iż stan zdrowia cara ma budzić istotne obawy. W ostatnich czasach car nadzwyczaj zeszczupłał i zmierzchniał, nie ma apetytu i cierpi na bezsenność, a nadto jest ciągle rozdrażniony. Petersburski korespondent *Köln. Ztg.* potwierdza również, iż choroba cara w ostatnich dniach przybrała poważny zwrot.

Z powodu choroby cara pisze *Swoboda*, organ Stambułowa: „My, Bułgarzy, mamy szczególnie powód modlić się o zdrowie cara, gdyż tylko jego miłość pokoju i jego osobista wola ochraniała nas dotąd przed zamachami rosyjskiej partii wojskowej i pan-slawistów, którzy w ujarzmieniu Bułgarii upatrywali urzeczywistnienie swoich ideałów“.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej podpisał już dekret zwołujący Izbę na dzień 23 października, na sesję nadzwyczajną. W następstwie tego, komitet budżetowy rozpoczyna swoje posiedzenia już w dniu 8 października, celem przygotowania robót przedwstępnych, tak, aby Izba mogła rozpocząć obrady nad budżetem już w pierwszych dniach sesji. Minister skarbu, Poincaré zupełnie przeobraził projekt budżetowy na rok 1895, pozostawiony przez swojego poprzednika, i rozdał go już posłom. Projekt zmniejsza wydatki o 39 milionów, co bynajmniej nie usuwa niedoboru, wynoszącego 25 milionów.

Wielkie wrażenie w świecie politycznym sprawiła wiadomość o nagłym zwołaniu angielskiej rady ministrów. Depesza *Biura Reutersa* donosi, że stało się to skutkiem nagłych nieporozumień francusko-angielskich w sprawie Madagaskaru. Z innej zaś strony zapewniają, że prawdziwym powodem nagłego zwołania rady jest obawa przed rzezią Europejczyków w Chinach i dla tego zamierzoną jest jak najszybsza wysyłka wojsk angielskich.

skich, do czego potrzeba uchwały rady ministrów.

Parlament duński rozpoczął nową sesję. Jest to pierwsza sesja od zawarcia pomiędzy rządem a większością folketingu kompromisu, który położył koniec długoletniemu zatargowi konstytucyjnemu. Po zamknięciu poprzedniej sesji usunął się też od steru długoletni prezes gabinetu, Estrup, główny sprawca zatargu konstytucyjnego, a król powołał nowy gabinet. Otóż zdaje się, że folketing niebardzo przychylnie dla zawartego podczas ubiegłej sesji kompromisu jest usposobiony. Prezydentem folketingu bowiem został wybrany dep. Hogsbro, który był przeciwnikiem kompromisu, wiceprezydentami zaś zostali także dwaj przeciwnicy ugody.

*Times* donosi, że na czele ustanowionego przez cesarza chińskiego komitetu obrony stoi będący dotąd w nielaskę stryjski cesarski, książę Chung. Do komitetu należą członkowie wielkiej rady rządowej (Tsung-Li-Yamen) i admiralicy.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Grac, 5 października. Wskutek ciągłych deszczów nastąpiły w wielu okolicach kraju wylewy.

Berlin, 5 października. *Boersen Ztg.* dowiaduje się, że rodzina cesarska i w tym roku kilka tygodni zimowych spędzi w Abbaży, z kądem cesarz zrobi wycieczkę do Wenecji. Autentycznych wiadomości brak.

Berlin, 5 października. *Reichsanzeiger* oświadcza, iż skargi niektórych pism, że władze wojskowe nie dość szybko informowały publiczność o wypadkach w podoficerskiej szkole ogniomistrzów, nie są usprawiedliwione. Dopóki występki sądowic nie jest stwierdzonym, żadna władza nie podaje go do wiadomości publicznej. Do 30 września nie można było wyrobić sobie dokładnego obrazu o całym zajściu. Zarząd wojenny nie zamieścił nieczego, o ile nie zmuszają go do tego względy służbowe lub względy na dobro państwa. Zaniepokojenie publiczności awanturnikami wieściami o anarchizmie i nacechowanych zdradą stanu manifestacjach w armii, było dziełem plotkarskim i na nich jedynie spada odpowiedzialność za to zaniepokojenie. Tylko doniesienie *Reichsanzeigera* z dnia 1 b. m. jest autentyczne. Jest nadzieja, że sprawy niepokojących pogłoszek zostaną wysłędzone.

Rzym, 5 października. *Agencja Stefania* donosi z Tokio: Poselstwo włoskie otrzymało od rządu japońskiego zapewnienie, że rząd ten nie przedsięwzięł żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw Shanghai.

Petersburg, 5 października. Rodzina carska przybyła do Jalty.

Paryż, 5 października. Casimir-Périer podpisał dekret mianujący barona Courcel ambasadorem w Londynie, i stawiający b. ambasadora Deceis do dyspozycji ministerstwa spraw zewnętrznych.

Rada ministrów postanowiła ścisłać się dawniejszym *Parti Ouvrier* z powodu omawiania manewrów w sposób ubliżający godności armii.

Londyn, 5 października. Wczorajsza rada ministrów trwała półtora godziny. Obecni byli wszyscy ministrowie z wyjątkiem Bryce'a i Harcourt'a. Urzędowe komunikaty ogłaszają, że rada ministrów zastanawiała się nad zarządzeniami, celem zabezpieczenia poddanych angielskich w Chinach.

Londyn, 5 października. Wczoraj w nocy pociąg pospieszny z Edynburga do Londynu uległ pod North Allerto wielkiemu niebezpieczeństwu. Szczegółów dotychczas brak. Mówią, że maszynista i trzech podróżnych odnieśli ciężkie rany.

Konstantynopol, 5 października. Admirał Avelane otrzymał wielką wstęgę orderu Medjidzie.

# WYSTAWA

## Budownictwo na Wystawie.

Jeden z dalekich gości, którzy do Lwowa w czasie Wystawy zawitali, zastanawiał się wobec grona oprowadzających go przyjaciół, dlaczego niektóre tylko gałęzie przemysłu lub nauki w całość i osobną grupę są zebrane, a inne po kilku pawilonach rozproszone, nie bez trudu zestawiać sobie trzeba. Słowem, dlaczego na Wystawie panuje w czę-

ści zasada grupowania przedmiotów według ich pochodzenia, a nie według ich przeznaczenia. Odpowiedź łatwa, bo przynajmniej co do okazów krajowych zajmuje nas pochodzenie co najmniej tyle, ile przeznaczenie. Wolimy n. p. widzieć kilimki obok zakopańskich wyrobów drzewnych lub pieców huculskich i w ten sposób mieć zestawienie działalności krajowych szkół i warsztatów, niż mieć osobny dział dla tkanin, w którymby przemysł domowy z fabrycznym był pomieszany.

Cieszy więc nas bardzo zastosowanie tej zasady w pawilonie Wydziału krajowego, ale swoją drogą radość nasza zmniejsza się o wiele, jeżeli nam chęć przyjdzie studiować n. p. obecny stan budownictwa krajowego, gdyż tu wypadnie nam urządzić formalną pielgrzymkę od pawilonu do pawilonu, by mieć jasne wyobrażenie o całości tego działu. Wznosi się co prawda na wysokim podmurowaniu, o kształtach szlachetnych i pięknej polichromii, przy głównym placu, t. zw. pałacyk architektury, ale z trzech znajdujących się w nim pokoi, dwa zawierają przedmioty nie mające nic wspólnego z piękną sztuką budownictwa. Trzeci mieści w sobie wystawę architektoniczną, ale tylko częściową, reszta jej znajduje się w innych pawilonach. Zaczniemy od budynku Rady szkolnej, gdyż tu spotykamy się z okazami najstarszego budownictwa. Na stole pod szklanym kloszem bieli się gipsowy model Akropolu. Nad nim na ścianie zawieszony jest plan zamku Tyrnokiego. W szafach i po ścianach widzimy wyborne fotografie ruin

ych się w nim pokoi, dwa zawierają przedmioty nie mające nic wspólnego z piękną sztuką budownictwa. Trzeci mieści w sobie wystawę architektoniczną, ale tylko częściową, reszta jej znajduje się w innych pawilonach. Zaczniemy od budynku Rady szkolnej, gdyż tu spotykamy się z okazami najstarszego budownictwa. Na stole pod szklanym kloszem bieli się gipsowy model Akropolu. Nad nim na ścianie zawieszony jest plan zamku Tyrnokiego. W szafach i po ścianach widzimy wyborne fotografie ruin



rymskich i greckich, idealne odtworzenie dawnego forum, Kapitolu etc., prócz tego olbrzymie mapy doryckiej polichromii i cały zasób stiukowych fryzów, frontonów, modeli, płaskorzeźb etc. Okazy te starożytnego budownictwa zajmują mniej więcej środek pawilonu. Po lewej stronie, ku tylnym drzwiom widzimy rzeźby zakładu naukowego OO. Jezuitów w Bąkowie pod Chyrowem. Rzut oka na liczne fotografie tak zewnętrznej strony potężnego gmachu jak i wewnętrznej jego urządzenia, pokazuje nam dobitnie, jak bardzo w naszych czasach architektura potrafi zastosować się do najsurowszych przepisów higieny, nie odbiegając przy tem od estetyki. Wysokie i przestronne korytarze, jasne i świetlane sale naukowe, sypialnie i jadalnie, wszystko to stanowi obraz wzorowego urządzenia zakładu dla młodzieży, w którym obok celów naukowych nie zapomniano o potrzebach zdrowia. Z przeciwnej strony, już blisko drzwi wchodowych, umieszczony jest drewniany model szkoły wiejskiej jednoklasowej. Obok znajduje się model przybudówki, obliczony na wypadek, gdyby dodanie jeszcze jednej klasy okazało się potrzebnem. Przeczność ta w planie godną jest uwagi, nie raz bowiem zdarza się po wsiach, że wybudują szkołę za dużą, nie obliczywszy poprzednio dokładnie rzeczywistego zapotrzebowania. Zajmującym jest także zbiór fotografii szkół powiatu buczackiego — a naprzeciw, jako pendant duża tablica z wizerunkami szkół w mieście Lwowie położonych, poważnych rozmiarami, a nieraz zupełnie ładnych stylem.

Wychodzimy, ale nie na długo, bo tuż obok otwierają się gościnnie drzwi pawilonu uniwersyteckiego, jakby nas zapraszały do badania zawartych wewnątrz skarbów. Dla dzisiejszej naszej wycieczki najcenniejszym z nich jest wystawa c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Wśród wielkiej ilości nagromadzonych tu rysunków, planów etc. zajmują nas projekt dekoracji presbiterium katedry lwowskiej, którego autorem jest p. Kowalczyk, dalej spotykamy tu kilkakrotnie nazwiska profesora Zacharyewicza i profesora Bisanza.

Nagłeni czasem i obfitością przedmiotów, spieszymy dalej w głąb pawilonu, gdzie cały jeden oddział poświęcony jest wystawie gminy m. Krakowa. Kraków, to miasto pamiatki, gmachów i starych zabytków, nie dziw więc, że prosty zbiór fotografii ważniejszych budynków miasta stanowi zarazem obrazowe muzeum pięknych i najpiękniejszych okazów architektury. Widzimy więc obok gotyku, który w Krakowie zabarwił się lokalną cechą, — tak, że o gotyku krakowskim mówić można — cały cykl dzieł z czasów odrodzenia, a cieszy nas mianowicie, że zastosowano tu system porównawczy. Więc obok starych Sukiennic, widzimy nowe, odrestaurowane przez p. Prylińskiego, obok zeszpeconego barokiem dawnego wnętrza Panny Marii, obecną jego świetność, po odnowieniu przez Matejkę. Niestety widzimy i przepiękne sklepienia i rzeźby z dawnego kościoła na placu Szpitalnym, który w najnowszych czasach uległ zniszczeniu.

Nader ciekawymi są plany miasta Krakowa, z których najstarsze sięgają czasów Bolesława Wstydlwego. Widać z nich, że w Krakowie od najdawniejszej epoki, tej, w której miasto powstawało, przetrwał ten sam rysunek, ten sam rozkład głównych dzielnic i arterii, n. p. ulica Grodzka w prawie niezmiennym biegu jest na wszystkich planach z różnych wieków, główną komunikacją między zamkiem a Ryńkiem. Obok planów rozłożone są liczne rzeźby. Poznajemy na nich prawie wszystkie kopuły i wieże, które i dziś przyjeżdżającego już z daleka uderzają, ale prócz nich pokazują nam rzeźby wiele innych, których dziś już nie ma, które uległy jednej z licznych katastrof, w których wtarzających się w Krakowie w każdym niemal wieku ze szkodą jego budynków i pamiątek. Wojny szwedzkie, a może więcej jeszcze pożary, z których ostatni w roku 1850, oto ostateczny powód zniknięcia tylu wspaniałych gmachów. Spalił się wtenczas i piękny, gotycki kościół Dominikanów, ale dzięki ołtarzowi mikołników przeszłości i sztuki powstał jak feniks z popiołów. Dziś, jak nam wskazują fotografie, stoi odnowiony w dawnej czystości stylu, a pozbawiony niejednej naleciałości, która go przed pożarem szpeciła.

Odnowienie starego budynku nie jest rzeczą łatwą. Nie wystarczy bowiem trzymać się pierwotnego stylu, ale koniecznem jest odgadnięcie niejako osobistej intuicji twórcy, wnikięcie w jego pojęcia i myśli, by na tym gruncie dalej logicznie i konsekwentnie postępować. Zasada ta szczególnie ważną jest tam, gdzie jak w Krakowie nigdy na przedmiotach godnych restauracji nie zabraknie i gdzie właściwie wytworzyć by się powinna szkoła restauratorów, których głównym celem byłoby odgadywanie i dopełnianie dawnych wzorów i tradycji.

Tyle o dziele krakowskim. Żal nam, że musimy tak prędko go opuścić, bo przed nami leżą nieknięte jeszcze teki pełne rzeźb i całe stopy planów, ale jeżeli pragniemy

choćby pobieżnie zaglądnąć do innych pawilonów, należy nam się spieszyć, bo jak w ogóle zauważyliśmy na naszej Wystawie, im dłużej człowiek ją zwiedza, tem bardziej przekonywa się, ile mu jeszcze do zwiedzenia pozostaje. Więc nie tracąc czasu wchodzimy do przyległego obszernego gmachu Wydziału krajowego. Pierwsza w nim miejscę zajmują obie szkoły przemysłowe Krakowska i Lwowska. W tej ostatniej znakomicie się przedstawia oddział budowlany, zawierający oprócz rysunków i planów, ogromne mapy form architektonicznych, kartony z pracami uczniów i znaczny zbiór gipsowych modeli do przyozdabiania sufitów i ścian. Szkoła przemysłowa krakowska wystawiła między innymi szereg fotografii nowego teatru według projektu p. Zawieskiego. Fotografie te przedstawiają nam nie tylko zewnętrzną stronę budynku, nad którą niejednokrotnie krytyka utyskiwała, i która stanowczo innym nie uwzględnionym projektem pp.: Odrzywolskiego i Żarembki ustępuje, ale i wewnętrzną, która zyskała ogólne i zasłużone uznanie. Ślicznem wydaje nam się mianowicie foyer widocznione osobną rzeźbą. Po nad fotografiami wiszą na ścianie kolorowane zdjęcia sufitów i ścian w Wersalu i Fontainebleau wykonane przez p. Lachnera, oraz p. Panikiewicza zdjęcie zamku krasieńskiego i wizerunki budowli wykonanych przez p. Odrzywolskiego i Kaczmareckiego. Bardzo ciekawym i pouczającym jest rezultat wycieczki naukowej, przedsięwziętej przez uczniów szkoły do Tarnowa. Widzimy, że nauka stanowiła jej główny cel, gdyż dokonano tam kilka wyborów zdjęć n. p. z katedry, a mianowicie z jej pięknych grobowców, ścian i fryzów. Naprzeciw ułożone są wzory ornamentyki, przyczem nie zaniedbano żadnego stylu, żadnego kierunku. Jest gotyk pierwotny czysty, jest jego poprzednik styl romański i następca styl t. zw. flamboyant. Dalej szlachetne linie włoskiego renesansu i kręcone zwoje baroku, słowem cała skala ludzkiej pomysłowości i twórczości na polu budownictwa.

Ztąd udajemy się na chwilę do pawilonu Najd. Arcyksięcia Albrechta, gdzie umieszczono kilka modeli wzorowych mieszkań dla oficyalistów i służby leśnej. Widać ich przypomina nam, że w hali maszyn w dziale kolejowym spostrzegaliśmy pod szklanym kloszem umieszczony model wzorowej kolonii domków dla robotników. Domki to małe, obliczone zwykle na jedną lub dwie rodziny, z ogródkiem i stajenką dla trzody. Kolonia taka istnieje w Galicji koło Sącza dla robotników zatrudnionych przy warsztatach kolei państwowych. Nie potrzeba dodawać, ile zyskuje na tem biedny robotnik, któremu ten sposób budowania zapewnia świeże powietrze, spokój i pewną odrębność od innych rodzin.

Lecz i tu nie zatrzymujemy się dłużej, bo wiemy, iż czeka nas praca nie lada w pawilonie przemysłowym. Prawdziwy to labirynt i choć okazów budownictwa tu nie wiele, to jednak sam fakt, że wśród niezliczonych sal i korytarzy możnoliwie ich szukać, dowodzi, że prowadzi nas nadzieja ujrzenia czegoś osobliwego. I rzeczywiście w ostatnim oddziale na lewo, po za wystawą mebli wznosi się na drewnianym postumencie plastyczny rzeźbiony w drzewie model katedry w Medyolanie, dzieło Jana Stanetti ze Starego miasta. Sto kilkadziesiąt wieżyczek, las prawdziwych ozdób i filigranowych prawie kolumn, wszystko to oddane jest wiernie. Zdarzyło nam się gdzieś indziej widzieć modele takie lepsze i artystycznie wykonane, ale na naszej Wystawie jest to jedyny okaz w swoim rodzaju, zasługuje więc na szczególną uwagę.

Wychodząc z pawilonu przemysłowego mijamy cały szereg przedmiotów związanych z natury rzeczy z budownictwem. Więc piękne sufity braci Wzelsaków, nadające się wybornie do komnaty jadalnej w jakim renesansowym pałacu, a dalej wspaniała brama wchodowa z kutego żelaza, wykonaną w pracowni p. Józefa Góreckiego, a przeznaczoną do kościoła OO. Paulinów na Skałce w Krakowie.

Ztąd niedaleko do pałacu architektury kresu naszej wycieczki. Jak już zaznaczyliśmy, nazwa ta nie jest zupełnie słuszną, gdyż większość zawartych w nim przedmiotów nie ma z architekturą nic wspólnego. Wystawa planów i rysunków budowniczych zajmuje tylko środkowy, najmniejszy pokój. Zaraz w wstępie uderzają nas 3 duże oszkłone tablice; przedstawiające projekta restauracji zamku Tęczynskiego pod Krakowem. Była to niegdyś siedziba sławnego rodu Tęczynskich, orle gniazdo możnowładców, rezydencyja pańska budząca podziw u obcych. Posłuchajmy co o niej mówi Niemcewicz w swoim Janie z Tęczyna: „Był to gmach czworograniasty z okrągłymi wieżami po rogach, otaczał go głęboki przepiór. Cztery bramy prowadziły w dziedzińcy obszerny. Zbudowane one były z ogromnych ciosowych głazów. Wszędzi strzelnice, dziesięć dział stało na wałach“. Dziś z tej siły i potęgi została kupa kamieni i kilka sterczących murów, ale za to wyobraźnia nasza z łatwością

odtwarza sobie przeszłość dzięki projektom p. Hendla. Żałujemy, że nie podano tu kosztorysu, gdyż bez niego trudno mieć wyobrażenie jakie wydatki pociągnęłyby restauracja tak olbrzymiego gmachu. Tego samego autora jest projekt restauracji Ogroja przy kościele św. Barbary w Krakowie. P. Hendla także zdjęcia z sali bibliotecznej w pałacu rogańskim w Wielkopolsce, z których najbardziej nas zachwycają drzwi renesansowe od szaf o ślicznym i delikatnym wzorze. W tym samym oddziale kolorowe wizerunki projektu do budowy teatru krakowskiego, wykonane przez p. Odrzywolskiego, i tegoż projekt restauracji katedry na Wawelu oraz kilka innych planów i rysunków. N. p. bardzo ładnym jest projekt dworu wiejskiego, przeznaczony dla hr. M. Pięknymi także są rysunki kościołów parafialnych n. p. w Rabce i Równem, przyczem uwzględnić należy dołączone cyfry i kosztorysy.

Panów G. Stryjeńskiego i Wład. Ekielskiego jest wizerunek projektu konkursowego na schronisko dla chłopców, fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego. Projekt ten swego czasu uzyskał pierwszą nagrodę. Obok zawieszony jest oszkłony obraz, przedstawiający plan restauracji baszty zamku w Ojcowie i drugi projekt restauracji kaplicy św. Kunegundy. Wspomnijmy także o akwareli p. Żarembki, przedstawiającej teatr krakowski, jakim miał być według jego pomysłu.

Tarnów wystawił cykl fotografii ratusza miejskiego odnowionego stylowo w latach 1888 — 1891 przez p. Szczęsnego Żarembkę. Oprócz tego nie brak i innych rzeźb z miasta Tarnowa, które nam pokazują, że nie tylko w wielkich miastach odczuwa budownictwo wzrastający dobrobyt kraju. Tarnów jest miastem drugorzędnym a jednak poszczycić się może całym szeregiem ładnych i okazałych nawet budynków, które w ostatnich latach tam powstały. Z prawdziwym zajęciem zatrzymujemy się przed 4 tablicami przedstawiającymi wille w stylu zakopiańskim. Autorem ich jest p. Zygmunt Dobrowolski, a możemy mu serdecznie powinszować jego prawdziwie ładnych pomysłów. Szczególnie zasługuje na uwagę ten projekt, który nosi za godło „cudze chwalicie, swego nie znacie“. Godło słuszne, bo jeżeli co ma charakter swojski, rodzimy, bez cienia naśladowstwa jakiegokolwiek obcej szkoły, to z pewnością domy p. Dobrowolskiego. Zbudowane są z drzewa, z okrągłych mocnych belek. Linie i formy architektoniczne szersze u dołu węższe u góry, co budynkowi daje charakter siły i odporności. Dom cały opiera się na dwóch arkadach, jednej murowanej u dołu, drugiej drewnianej biegnącej przez parter i pierwsze piętro. Po nad nią rodzaj loggii, choć słowo to nie nadaje się do określenia rzeczy zupełnie odrębnej, swojskiej, będącej na wpół oknem, na wpół balkonem a po trochu i pokojem. Ani tu śladu oklepianych alpejskich balkoników i ornamentów, jakby wyciętych w tekturze, które w Niemczech są nieodzowną ozdobą każdej górskiej willi. Domy, które tu przed sobą widzimy, czynią wrażenie poważne. Czuć, że w nich musi być dobrze i ciepło i swojsko, gdy w okolo huczą zimowe tatrzańskie burze.

Podoba nam się też pomysł autora, że domy swoje stawia na szczytach pagórków, z kądem widok piękny i gdzie zdrowe powietrze. P. Dobrowolski wystawił jeszcze kilka innych planów. We wszystkich styl ten sam, łączność organiczna a jednak nie ma monotoności, każdy plan odrębny, różniący się od poprzednich.

Z drugiej strony pokoju zwracają naszą uwagę fotografie szeregu domów przy ul. Retoryka w Krakowie, wykonanych przez p. Talowskiego, a tuż obok nich projekta warszawskiego architektę p. Mazurkiewicza. Przedstawiają one wille w stylu odrodzenia, bogatą i wspaniałą, ale kto wie czy nie lepiej mieszkać w skromnym domku tatrzańskim niż wśród tych przepychów, których samo utrzymanie musi ogromne sumy pochłaniać. Dalej widzimy szkice, projekta i rysunki pp. Lewickiego, Perosia, Bleicherta, oraz pp. Baekera i Krzyckowskiego z Kołomyi. Osobno wystąpiło miasto Przemysł z całym szeregiem fotografii nowszych i starych budynków. Na dłuższą wzmiankę niż ta, którą dziś im poświęcić możemy, zasługują kartony mające służyć do publikacji dr. Stanisława Tomkiewicza „zabytki architektoniczne m. Krakowa“. Kartony te rysowane są przez p. Zubrzyckiego.

P. Karol Dziekański wystawił zdjęcia pomników w katedrze tarnowskiej. Jednym z najładniejszych jest pomnik Barbary Tarnowskiej, wnuczki Zawiszy Czarnego, zmarłej w początkach XVI wieku. W swoim rodzaju ciekawą jest tablica statystyczna p. Kamienobrodzkiego z oznaczeniem przedsięwzięć budowlanych, w których brał udział, lub które sam wykonał. — Naprzeciw rozwieszono kilkadziesiąt planów i rysunków p. W. Rawskiego, pomiędzy którymi uderzył nas mianowicie rysunek Muzeum przemysłowego we Lwowie. Z dzieł prof. Zacharyewicza wymieniamy rysunki ślicznego ołtarza i ambony w katedrze tarnowskiej.

Na tem kończymy przegląd budownictwa na Wystawie. Był on pobieżny tylko i niejedno godne uwagi uszło niepostrzeżeniu wśród ogromu nagromadzonego materiału, ale to, cośmy widzieli, wystarczy nam zupełnie, by wyciągnąć wniosek, który i przy innych gałęziach krajowej produkcji nam się narzuca, mianowicie ten, że Wystawa jest takim polem nie tylko popisu dla wystawców, ale i nauki dla zwiedzających, jak drugie nie łatwo szerszą publiczność znajdzie. A zaletą jej znamienitą jest, że pokazujemy nam ona wszelkie gałęzie wiedzy, sztuki i przemysłu w sposób popularny, że każdy wykształcony człowiek bez pomocy podręcznika może zbadać ich stan i rozwój. Podnoszono wielokrotnie inne wnioski i pozytywne strony Wystawy. Nam niech dzisiejsza wycieczka uprzytomni stronę dydaktyczną, która sprawia, że każdy co Wystawę dokładnie i sumiennie zwiedził, może śmiało powiedzieć, że zna przeciętną wartość i zawartość kraju. Niech więc ci, którzy ten lub ów dział przy zwiedzaniu zaniedbali, korzystają z ostatnich dni i nie zwlekają dłużej, pamiętając słowa Horacego: *Dum loquimur, fugerit invidia aetas.*

F. M.

### Kroniczka wystawowa.

Z Czytelni Katolickiej — otrzymujemy następujący komunikat:

Gremialne zwiedzenie pałacu sztuki przez członków Czytelni Katolickiej pod przewodnictwem ks. prof. Skrochowskiego, nastąpi w niedzielę 7 b. m. i we wtorek 9 b. m. Miejsce zborne plac przed pałacem sztuki o pół do trzeciej. Dopełnienie wyjaśnień w pałacu sztuki przez ks. profesora nastąpi we czwartek 11 b. m. w lokalu Czytelni o 7 wieczorem. *Moos*, sekretarz.

Prezydent miasta pan Mochnacki zwołał przemysłowców lwowskich, którzy brali udział w Wystawie w liczbie 238, celem naradzenia się, jaką uroczystością zamknąć Wystawę i jak uczcić twórców tego dzieła.

Na wniosek p. Ihnatowicza wybrano komitet z 15 członków, któryby się zastanowił nad temi propozycjami. W skład komitetu weszli: Pan prezydent Mochnacki jako przewodniczący, p. Schayer zastępca oraz ci przemysłowcy, którzy brali udział w Wystawie.

Pociągi niedzielne po cenach niższych kursować będą do końca Wystawy.

Celem zwiedzenia Wystawy przyjechał z Fryburga, wysłany przez rząd szwajcarski p. Leon Genoud, dyrektor Muzeum przemysłowego i pedagogicznego, naczelny redaktor pisma *l'Artisan et Przegledu szwajcarskiego* o szkołach zawodowych. Specjalnie zajmują pana Genoud szkoły zawodowe, których okazami się zachwycał i zakupił mnóstwo przedmiotów.

Dnia 7 b. m. rano przyjeżdża na Wystawę dwudziestu kilku nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych z powiatu Nadwórniańskiego.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 5 października 1894, godz. 10 minut 30. Akcje kredytowe 370.50, Akcje kolei państwowej 366.50, Akcje tytoniowe —, Anglo-austriackie 167.60, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 109.15. Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 267.70, 4-prc. listy zast. banku krajowego 96.50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 95.70, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 60.97. Usposobienie silne.

**Giełda zagraniczna**, dnia 4 październ. 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 101.80, lombardy —. Usposobienie —. Berlin: Ruble rosyjskie 219.25, Akcje kredytowe 223.25, Polskie listy zastawne 68.30, Papiery galicyjskie 104.80, Rosyjsko wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 64.40, Austriackie banknoty 164.05. Usposobienie —.

**Telegramy zbożowe** z dnia 4 października 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15.60 do 15.80 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6.23 do 6.25 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 125.— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 31.60 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 38.90 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Kreschowiecki.



# Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	2:32	5:25	9:00	6:10		2:24	10:10	4:50	10:35
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	—	5:25	9:00	6:10	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlin)	2:24	10:10	4:50	10:35
Z Warszawy	—	5:25	9:00	6:10	Do Warszawy	—	10:10	4:50	6:55
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 21/2)	—	—	9:00	—	Do Muszyny - Kryniei i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10:10	—	6:55
Z Muszyny - Kryniei i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	9:00	Do Muszyny - Kryniei przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 21/2)	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniei przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włącznie 25/2)	—	5:25	—	—	Do Muszyny - Kryniei przez Tarnów	—	—	4:50	—
Z Muszyny - Kryniei p. Strzy	—	—	8:34	12:10	Do Muszyny - Kryniei przez Strzy	—	—	7:10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:10	Do Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	10:10	4:50	—
Z Podwoleńskich i Brodów (na dw. główny)	2:12	9:29	9:10	5:45	Do Podwoleńskich i Brodów (z dw. głównego)	6:08	2:44	9:40	10:20
Z Podwoleńskich i Brodów (na dw. Podzam.)	1:58	9:13	8:45	5:19	Do Podwoleńskich i Brodów (z dw. Podzam.)	6:22	2:55	10:04	10:47
Z Suczawy	9:40	—	7:37	12:27	Do Suczawy	6:15	—	10:15	2:55
Z Kimpolungy	9:40	—	7:37	—	Do Czortkowa przez Halicz	—	—	2:55	—
Z Radowic	9:40	—	7:37	—	Do Husiatyna przez Halicz	6:15	—	—	10:30
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9:40	—	—	—	Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10:15	10:30
Z Nowosielicy	9:40	—	—	6:35	Do Nowosielicy	6:15	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	9:40	—	—	6:35	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6:15	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	9:40	—	7:37	—	Do Radowic	6:15	—	10:15	10:30
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12:27	Do Kimpolungy	6:15	—	—	2:55
Z Bełża Sokala, Jaros.	—	—	—	4:45	Do Sokala	—	—	9:20	6:45
Z Sokala	—	—	7:48	4:45	Do Bełża Sokala Jaros.	—	—	9:16	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkacs, Chyrowa i Stanisławowa przez Strzy)	—	—	8:34	12:10	Do Borysławia p. Strzy	—	—	5:40	9:50
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerencsa, Munkacs, Chyrowa i Stanisławowa przez Strzy)	—	—	—	—	Do Ławocznego (Munkacs, Szerencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Strzy)	—	—	9:40	7:10
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Strzy	—	—	2:02	—	Do Stanisławowa przez Strzy	—	—	9:50	7:10
Z Skolego i Strzy	—	—	8:47	—	Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Strzy	—	—	9:50	—
					Do Strzy i Skolego	—	—	3:05	—

## U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12:00 czas środkowo-europejski = 12:36 czas lwowski.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3 Hotel Imperial) sprzedają biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowych. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

## Nadesłane.

### Dr. C. Sztembarth

lekarz chorób wewnętrznych powrócił, ordynuje jak zwykle od godziny 3 do 5, ulica Batorego 26. 1031

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

## Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych,

przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

**Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

**Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

**Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

**Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 5 października 1894.		płać żądają	
1. Akcje za sztukę.		wałuta austr.	zł. ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	218	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	285	50	288 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	412	—	420
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215
2. List. zast. za 100 zł.		wałuta austr.	zł. ct.
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 5 pr. w. a.	101	10	101 80
wylosowane z 10 pr. premią	110	—	110 70
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	—	100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100	—	100 70
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	96	50	97 20
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. l. emis.	97	70	98 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	97	50	98 20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96	50	97 20
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.		wałuta austr.	zł. ct.
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.		wałuta austr.	zł. ct.
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	96	60	97 30
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	101	50	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	20	102 90
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 pr. w. a.	105	50	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100	—	100 70
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	95	70	96 40
4 1/2 pr. w. a. koronowej	95	70	96 40
Lesy miasta Krakowa	26	—	28
Stanisławowa	45	—	48
5. Monety.		wałuta austr.	zł. ct.
Unkat cesarski	5	86	5 96
Napoleonor	9	85	9 95
Półimperyal	10	15	—
Rubel rosyjski srebrny	1	32	1 35
— papierowy	1	32	1 34
100 marek niemieckich	60	80	61 20

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 października 1894

Dług państwa.		płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.		zł.	ct.
maj-listopad	98	95	99 15
lut-y-sierpień	98	90	99 10
Jednolity dług państwa w srebrze		zł.	ct.
styczeń-lipiec	99	—	99 20
kwiecień-październik	99	—	99 20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.		zł.	ct.
1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148	75	149 75
1860 po 100 zł. 5 pr.	147	50	148 30
1864 po 100 zł.	155	50	156 50
1864 po 50 zł.	196	50	197 50
1864 po 25 zł.	196	50	197 50
Renty Com. po 42 litr. austr.		zł.	ct.
Listy zast. domem. państw. po 120 zł. pr.	160	20	161
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123	45	123 65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	97	95	98 15
2. Obligacje. indam. 5 pr. (za zł. m. k.)		zł.	ct.
Bukowiny	—	—	—
Galicyi	—	—	—
Nizszej Austrii	109	75	—
Siedmiogrodu	—	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96	—	96 80
3. Akcje.		zł.	ct.
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	167	—	168
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	369	60	370 15
Nizzo-aust. tow. eskom. po 500 zł.	748	—	750
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	—
Gal. banku d. han. i prz. a. 200 wpl. 40 pr.	—	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	266	30	266 80
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1034	—	1038
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	459	—	462
Kol. Cesarz. Elzbiety po 300 zł. mk.	—	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.		płać żądają	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.		zł.	ct.
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	286	—	287 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—	—	—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	204	—	205
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	207	25	208 25
4. Listy zastawne losowane.		zł.	ct.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	—
w złoście w 50 l.	123	—	123 80
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	—	—	—
a. w. w 50 l.	98	50	99 30
" " " " 3 pr. emisja 1889	114	75	115 25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	116	75	117 50
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96	50	97 50
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	97	75	98 25
" " " " po 4 1/2 pr. w	—	—	—
52 latach zwrotne	98	25	98 75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100	—	100 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji	—	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102	50	103 50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101	50	102 50
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	—	100 80
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	100	60	101 40
" " " " w 41 l. wyl.	96	—	96 90
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		zł.	ct.
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—	—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	99	70	100 50
po 100 zł. 1877	100	50	101
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	—
dotto (Jarosław-Sokół)	—	—	—

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884		płać żądają	
z r. 1884		zł.	ct.
z r. 1884	96	45	97 45
z r. 1886	—	—	—
z r. 1872	—	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	106	—	107
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	141	50	142 50
6. Losy.		zł.	ct.
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196	50	197
Clarego po 40 zł. m. k.	57	50	58 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140	—	141
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26	50	27 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24	75	26 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60	—	61 50
Palłego po 40 zł. m. k.	57	—	58
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg.	17	30	18
— węg. po 5 zł.	12	—	12 50
Fundacja szpitala Arcey. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—	—	—
Salma po 40 zł. m. k.	69	50	70
St. Genois po 40 zł. m. k.	71	50	72 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46	—	48
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	143	—	145
— po 50 zł. a. w.	71	—	73
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50	—	52
Wladisłagratza po 30 zł. m. k.	—	—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		zł.	ct.
Augsburg na 100 w. p. n.	—	—	—
Berlin na 100 marek w. p. n.	—	—	—
Frankfurt na 100 marek w. p. n.	—	—	—
Hamburg na 100 marek w. p. n.	—	—	—
Londyn na 10 ft. szt.	124	05	124 45
Paryż na 100 fr.	49	30	49 35
Kurs złota.		zł.	ct.
Dukat cesarski mon.	5	91	5 94
" pełnej wagi	5	89	5 91
Korona	—	—	—
20-frankówka	9	87	9 88 5
Rosyjski półimperyal	—	—	—
Talar związkowy	—	—	—
Srebro	—	—	—

## IZBIENNIK URZĘDOWY.

### Licytacje.

L. 8198 (6164 1—3)  
Celem zaspokojenia wierzytelności gm. Buczyna w kwocie 30 zł. 85 ct. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 6 listopada i 6 grudnia 1894 każdym razem o gd. 10 rano publ. licytacja realności w. h. n. 43 gm. Buczyna objętej Majehra Kowalskiego własnej.  
Cena wywołania 221 zł. 40 ct.  
Wadyum 22 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Bochnia, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 9247 (6414 1—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łopuszance położonej, wedle wyk. hip. 41 tejże gminy dłużnika Jana Żelichowskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Markusa Rotha w kwocie 240 zł. aw. z pn. dnia 8 listopada 1894 i dnia 13 grudnia 1894 zawsze o godz. 10 a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 560 zł. aw., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 56 zł. aw.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.  
Wreszcie ustanawia sąd dla wierzytelności, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 28 czerwca 1894 do tabuli weszli, kuratorem p. Antoniego Richtera w Dobromilu i tychże wierzytelności o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.  
Dobromil, 25 sierpnia 1894.

L. 27283 (5934 1—3)  
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego król. Galicyi i Lodomer



L. 4978 (6400 3—3)  
W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się dnia 2 listopada 1894 i 3 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż sumy 100 zł. w stanie biernym realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Balice objętej Melchiora Smiecha własnej na rzecz Jacka Smiecha zainstalowanej celem zaspokojenia pretensji Jana Sewiołka pto 68 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Horaka w Liszkach.

Liszki, 2 września 1894.

L. 2975 (5840 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 5 listopada i 3 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 250 zł. publiczną licytację realności Abrahama Menaschego własnej, lwh. 66 gminy katastralnej Zator objętej.

Cena wywołania 2400 zł.

Wadyum 240 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański w Zatorze.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze.

Zator, 5 sierpnia 1894.

L. 15933 (6502 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Noska w kwocie 192 zł. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności lwh. 75 ks. gr. gm. Zbytłowska góra objętej Wojciecha Płoka własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie w dwóch terminach 2 listopada 1894 i 4 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 344 zł. 2 ct. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 35 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzyć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miej. delegowanego.

Tarnów, dnia 31 lipca 1894.

L. 2807 (6560 2—3)  
W dniach 5 listopada 1894 i 5 grudnia 1894 godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż:  
a) połowy realności w Skomielny białej położonej lwh. 265 ks. gr. gm. Skomielna biała,  
b) 2/4 części posiadłości lwh. 267 i  
c) 4/8 części posiadłości lwh. 268, ks. gr. dla tej samej gminy objętych, solidarnej dłużniczki Rozalii Kołpakowej własnych, na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność” w Jordanowie o 96 zł. z pn.

Cena wywołania realności ad a) 150 zł. — ct.

„ „ „ b) 1 „ 50 ct.

„ „ „ c) 213 zł. 46 ct.

Wadyum ad a) „ „ 15 zł. — ct.

„ b) „ „ 15 „

„ c) „ „ 21 „ 84 1/2 „

Resztę warunków przejrzyć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka.

C. k. Sąd powiatowy

Jordanów, dnia 7 września 1894.

L. 22780 (5927 2—3)  
W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Walmana Glucklika w kwocie 550 zł. z pn. w dniu 6 listopada 1894 i 11 grudnia 1894 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lk. 37 b dz. V. musowa sprzedaż realności lk. 37 b dz. V. lwh. 906 w Krakowie położonej, Beniamina i Maryi Torbe własnej.

Cena wywołania wynosi 56000 zł.

Wadyum 5600 zł.

Warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Tadeusz Raczynski.

Kraków, 20 lipca 1894.

L. 4500 (6034 2—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Mojżesza Fischmana w kwocie 44 zł. 85 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 6 listopada i 6 grudnia 1894 każdorazowo o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk.

hip. l. 82 ks. gr. gm. Tatarsynów objętej dłużniczki Paraszki Fedus własnej, z tem że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 1170 zł.

Wadyum 117 zł. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzyć w ts. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Kazimierz Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, 19 maja 1894.

L. 3907 (6420 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw Izakowi Kriegel pto 20 zł. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 1438 gm. kat. Sołotwina objętej w dwóch terminach dnia 25 października 1894 i dnia 29 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w których realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową w drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 270 zł.

Wadyum 27 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w ts. archiwum.

Sołotwina, 20 lipca 1894.

L. 6394 (5876 3—3)  
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 31 października 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 grudnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 196 daw. 46 now. według wyk. hip. 248 ks. gr. gm. Bolechów Kajetana Berkowskiego własnej, na rzecz Jana Wójcika pto 275 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 251 zł.

Wadyum 35 zł. 10 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w ts. registraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Bazylego i Katarzyny Pankiewiczów i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Rabinowicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 13 sierpnia 1894.

L. 10707 (5978 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Kalmana Freudenheima przeciw Leibowi Haarpunderowi o zapłacenie kwoty 5000 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 31 października 1894 i dnia 5 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurowie nr. 1 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 523 w Przemyśle na lwowskiem przedmieściu położonej wedle Dom. VII. pag. 343 nr. 5 haer. dłużnika Leiba Haarpundera własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 22656 zł. 40 ct.

Wadyum 10 pre. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Rosenbacha w Przemyśle z substytucją adw. dr. Goldfarba.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzyć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 2 lipca 1894.

L. 2156 (5806 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowcu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Ozyaszowi Kirschenbaum pto 1500 zł. w. a. z pn. przedsięwzięcie przymusową publiczną sprzedaż ciała hip. lwh. 148 ks. gr. gm. kat. Hajworonka objętego Ozyasza Kirschenbauma własnego w dniach 31 października i 30 listopada 1894 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowym.

Cena wywołania 3500 zł. w. a.

Wadyum 350 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzyć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśniowiec, 9 sierpnia 1894.

L. 4911 (6316 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zniesienia współwłasności z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 40 w Niwie, Katarzyny Pochronowej, Zofii Kwapińskiej i Maryanny Dulianowej własnych, w dwóch terminach, mianowicie dnia 31 października i 3 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania wynosi 2515 zł.

Wadyum 251 zł.

Radów, 24 sierpnia 1894.

L. 7848 (6301 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensji Tomasa Tokarczyka w kwocie 100 zł. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 712, 713 i 715 gminy Piwniczna Wola i Reisl Sternów, własnej, na dniu 31 października 1894 i na dniu 5 grudnia 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 530 zł. a. w.

Wadyum 135 zł. a. w.

Resztę aktów przejrzyć można w registraturze.

Stary Sącz, 8 sierpnia 1894.

L. 6612 (6372 3—3)  
Dnia 31 października 1894 i dnia 6 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności według wyk. hip. l. 720 ks. gr. gm. Mikołajów, dłużniczki Maryi i Piotrowskiej 2o Górnik własnej, celem zaspokojenia wierzytelności kasy pożyczkowej gminy Mikołajowa w kwocie 67 zł.

Cena wywołania 260 zł. 80 ct.

Wadyum 26 zł. 80 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 30 sierpnia 1894.

L. 3712 (6067 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 5 listopada i 3 grudnia 1894 o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Anieli Koryrskiej w kwocie 134 zł. publiczną licytację realności Piotra i Ludwiki Strzemieckich własnej, lwh. 272 gminy katastralnej Zator objętej.

Cena wywołania 494 zł.

Wadyum 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański w Zatorze.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.

Zator, 20 sierpnia 1894.

L. 5090 (6479 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 230 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 listopada 1894 i dnia 19 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 154 i 3/8 poz. nr. 268 w Targanicach położonej nieobjętej masy spadkowej Katarzyny Bizoni własnej.

Cena wywołania 1160 zł.

Wadyum 116 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 19 sierpnia 1894.

L. 1628 (6452 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 70 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Berla Blumenfelda w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 276 gminy katastralnej Teniatyska objętej, dłużnika Kłymka Olenicza syna Hasty własnej na 95 zł. oszacowanej w dwóch terminach mianowicie dnia 29 października 1894 i dnia 26 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Bernfeld w Rawie.

Wadyum wynosi 9 zł. 50 ct.

Rawa, dnia 18 lipca 1894.

L. 3140 (5743 3—3)  
Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji we Lwowie w kwocie 2000 zł. z pn. odbędzie się każdym razem o godzinie 10 rano w dniach 31 października i 3 grudnia 1894 licytacja publiczna realności lwh. 45, 71, 123 w Paczółtowicach położonych Markusa Hoffmana własnych.

Wadyum 250 zł., 125 zł., względnie 130 zł.

Cena wywołania 2500 zł., 1250 zł. względnie 1300 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Klemens Bąkowski.

C. k. Sąd powiatowy.

L. 1016 (6449 3—3)  
Ces. król. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Chaima Lublin prawonabywcy Gerschona Lublin w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości wyl. 192 księgi gruntowej gminy Bielowiec objętej dłużniczej nieobjętej masy spadkowej Michała Turzańskiego własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 30 października 1894 i dnia 4 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Józef Zubek w Mielnicy.

Cena szacunkowa wynosi 612 zł.

Wadyum wynosi 61 zł. 20 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica 4 marca 1894.

L. 6613 (6370 3—3)  
Dnia 31 października 1894 i dnia 6 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności według wyk. hip. l. 754 i 755 ks. gr. gm. Mikołajów, dłużnika Mikołaja Iszczaka własnej, celem zaspokojenia wierzytelności kasy pożyczkowej gminy Mikołajowa w kwocie 64 zł.

Cena wywołania 293 zł. 85 ct.

Wadyum 29 zł. 38 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 30 sierpnia 1894.

L. 2526 (6090 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 75 zł. 32 ct. aw. przymusowa ponowna sprzedaż niepodzielnej połowy realności wyk. hip. l. 974 księgi gruntowej gminy kat. Uhnów dłużnika Łukasza Petryszyna (syna Mikołaja) własnej w tut. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Sachera Beera Sacka z Uhnowa dnia 31 października 1894 o godzinie 10 przed południem przedsięwzięta zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 187 zł. 50 ct. aw.

Wadyum wynosi 18 zł. 75 ct. wa.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Julian Celewicz z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Uhnów, 29 czerwca 1894.

Zl. 5847 (5617 3—3)  
Vom k. k. Bezirksgerichte in Skafat wird hiemit kundgemacht, dass über Ansuchen der Generalagentur The Singer Manufacturing Comp. G. Neidlinger gegen Abraham Weissmann pto 125 fl. 75 kr. die exekutive öffentliche Feilbietung des dem Schuldner Abraham Weissmann gehörigen dritten Theiles der sub C Nr. 180 gelegenen in der Grundbuchsanlage Zl. 672 der Gemeinde Skafat enthaltenen Realität, neuerlich ausgeschrieben wird und werden hiezu zwei Termine und zwar auf den 5 November 1894 und auf den 5 Dezember 1894 jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem anberaumt, dass der obige Realitätsantheil bei dem ersten Termine nur um oder über den Schätzungspreis von 183 fl., bei dem zweiten Termine auch unter demselben veräußert werden wird.

Das Vadium beträgt 18 fl.

Die näheren Bedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kurator der unbekannten Gläubiger ist Teofil Ozelusinski in Skafat.

Skafat, den 28 Juli 1894.

L. 6614 (6368 3—3)  
Dnia 6 listopada 1894 i dnia 10 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja 1/2 realności według wyk. hip. l. 218 i 219 ks. gr. gm. Mikołajów dłużnika Marka Juryka własnej, celem zaspokojenia wierzytelności kasy pożyczkowej gm. Mikołajowa w kwocie 85 zł.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 30 sierpnia 1894.







Z. 642 (6435 1—2)

## AUSZUG

aus der Kundmachung Nr. 642 vom 12 September 1894 wegen der Sicherstellung verschiedener Arbeitsleistungen im Bettengeschäfte für das Jahr 1895 im Wege der öffentlichen Verhandlung.

Diese Verhandlung wird an jedem der nachstehenden Tage um 10 Uhr Vormittags stattfinden, und zwar:

am 11 Oktober 1894 beim k. u. k. Militärbettenmagazin in Lemberg (Zyblikiewicz-Gasse Nr. 31) für die Station Lemberg;

am 6 Oktober 1894 beim k. u. k. Militärstationcommando in Brzeżany und Złoczów für die Stationen Brzeżany und Złoczów;

am 17 Oktober 1894 beim k. u. k. Militärverpflegungsmagazin in Stanislaw für die Station Stanislaw;

am 12 Oktober 1894 beim k. u. k. Militärstationcommando in Kolomea und beziehungsweise Czortków, für die Stationen Kolomea und Czortków;

am 18 Oktober 1894 beim k. u. k. Militärverpflegungsmagazin in Czernowitz für die Station Czernowitz — und schliesslich

am 18 Oktober 1894 beim Landwehr-Stationcommando in Suczawa für die Station Suczawa.

Es werden schriftliche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehene Offerte — und auch mündliche Angebote angenommen werden.

Der mündliche Offerent hat den Urkundenstempel mit 1 fl. mitzubringen.

Alle Offerenten müssen das festgesetzte Vadium erlegen.

Alle Offerte, ob solche auf Arbeitsleistungen, d. i. Reinigung und Ansammlung der Bettensorten für das k. u. k. Heer oder für die k. k. Landwehr lauten, sind an diejenigen Verhandlungskommissionen einzusenden, oder denselben persönlich zu übergeben, welche zur Abhaltung der Verhandlung in den vorstehenden Stationen bestimmt und hier oben bezeichnet sind.

Die sämtlichen übrigen Bedingungen auch bezüglich der Vadium, Beibringung der Leistungsfähigkeitszeugnisse, Verfassung der Offerte etc. sind in der vollinhaltlichen Kundmachung in Nr. 225 vom 3 Oktober d. J. der „Gazeta Lwowska“ enthalten und können auch beim k. u. k. Militärbettenmagazin in Lemberg, dann bei den k. u. k. Militärverpflegungsmagazinen in Stanislaw und Czernowitz, sowie bei den Filialen in Brzeżany, Złoczów, Kolomea und Czortków, dann bei den Verwaltungskommissionen der in den betreffenden Stationen dieslozierten k. k. Landwehrtruppen eingesehen werden.

K. u. k. Militär Betten-Magazin.

Lemberg, am 26 September 1894.

K. 4348 (6527 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie za wiadomą, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Ika Fecyca w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 20 gm. kat. Solinka objętej dłużników Maryi z Dubiaków Cygan i małż. Anny i Maryi Cygan młodszej, zwanej „Petariw“ własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 18 października i 8 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopeczyński w Baligródzie. Wadium wynosi 23 zł. 25 ct.

Baligród, 30 sierpnia 1894.

L. 6616 (6374 1—3)

Dnia 6 listopada 1894 i dnia 10 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacja realności według wyk. hip. l. 735 ks. gr. gm. Mikołajów, dłużnika Jana Koreckiego własnej, celem zaspokojenia wierzytelności kasy pożyczkowej gminy Mikołajowa w kwocie 64 zł.

Cena wywołania 207 zł. 60 ct.

Wadium 20 zł. 76 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 3 września 1894.

Ч. 11663 (6526 1—3)

В цілі стагнації ссми 130 зар. с пр. вкористь Токанства зачислительного въ Борщіві вкдсде са въ тст. ссдк екзакційна продаж реальности вик. гіп. ч. 489 кв. гронт. грм. кат. Борщіві онатой, давнійше Юрми Лістер тепер его спадкоємців и правонасників класнон къ дорозі пбелничнон ліцитацін, дна 30 октотора 1894 за или вкше цкни оцінена а дна 30 новембра 1894 також низше той цкни вкше о год. 10 рано.

Цкни виканчнн выносна ссма 3300 зар., вадісма 330 зар.

Прочій оуслотка въ актах ссдо-вух а ксратором невідомих вкрителкв н тихъ котрѣкы по 14 с. м на гипотекс вкйшн, адвокатъ Др Комерінеръ Борщівк.

Ц. к. Ссдъ новктовкй.  
Борщівк, дна 23 сеприа 1894.

L. 5786 (6337 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu za wiadomą, iż celem zaspokojenia z miejsca pobytu Kazimierza Wnuka, iż w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Wojciechowi Bernackiemu i spółk. pto. 300 zł. z pn. Józef Rzegocki kuratorem dla niego ustanowiony został a zarazem wzywając go, by celem obrony swych praw z tymże zastępcą się porozumiał, ewentualnie innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi przedstawił, inaczej bowiem szkodliwe z tego niedbalstwa wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze, równocześnie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytu. włośc. w likwid. we Lwowie w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 7 listopada 1894 o godzinie 10 rano w drodze relucytacji egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. l. 1 ks. gr. gm. Grzybów objętej na rzecz Marcina Wnuka zaintabulowanej.

Cena wywołania wynosi 500 zł., wadium 50 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.

Radomyśl, dnia 30 lipca 1894.

L. 5370 (6033 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensji Mojżasza Fischmana w kwocie 55 zł. 86 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 6 listopada i 6 grudnia 1894 każdorazowo o godzinie 10 rano, egzekucyjną publiczną sprzedaż: a) całej realności wyk. hip. l. 164 i b) połowy realności wyk. hip. 368 księgi grunt. gminy Pohorec objętych dłużnika Józefa Pilezko a względnie tegoż spadkobierców Jana, Maryi, Stanisława, Michała, Wawrzyńca, Zofii i Barbary Pilezskóich własnych z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności ad a) w kwocie 1210 zł. a ad b) w kwocie 420 zł.

Wadya ad a) 120 zł. a ad b) 42 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realności można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Kazimierz Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, 29 czerwca 1894.

L. 13142 (6408 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia pięciu rat po 47 zł. 50 ct. i resztę kapitału w kwocie 943 zł. 85 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Antoniego Orzechowskiego w Kołomyi pod nr. 317<sup>3</sup>/<sub>4</sub> położonej wykazem hip. l. 351 księgi gr. dla III. dzielnicy miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 6 listopada 1894 i 11 grudnia 1894 każdym razem na godzinie 10 przed południem w biurze IX. tut. sądu wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 7956 zł. w. a., która służył będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 795 zł. 60 ct. w. a. do rą komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwala licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Krobickiego z Kołomyi z substytucją dr. Haczewskiego z Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 7 września 1894.

## Konkurs.

L. 105412 (6496 3—3)

Concurs-Ausschreibung.  
Bei den Gerichten in Bosnien und der Herzegowina kommen mehrere Ausculantenstellen mit dem jährlichen Adjutum 800 fl. zur Besetzung.

Ueberdies sind noch einige Conceptspractikantenstellen im politischen Verwaltungsdienste mit dem gleichen Adjutum zu vergeben.

Bewerber um diese Stellen haben nachzuweisen, dass sie in der österreichisch-ungarischen Monarchie heimatsberechtigt sind, die rechts und staatswissenschaftlichen Studien absolvirt und die vorgeschriebenen theoretischen Prüfungen mit Erfolg abgelegt haben, sowie dass sie nebst der deutschen auch einer slavischen Sprache mächtig sind und die fisische Tauglichkeit für den Staatsdienst besitzen.

Diejenigen absolvirten Juristen welche die dritte Staatsprüfung noch nicht abgelegt haben, können in Competenz treten wenn sie sich verpflichten diese Prüfung innerhalb Jahresfrist nachzutragen.

Den Competenzgesuchen sind nebst den Belegen über die vorerwähnten Erfordernisse das Geburts Zeugnis (Tauf-Schein) und das Maturitätszeugnis zu allegiren und ist in dem Gesuche anzuführen ob und in wie weit der Bewerber der allgemeinen Wehrpflicht entsprochen hat.

Die Competenzgesuche sind an die Landes Regierung in Sarajewo zu richten beziehungsweise von jenen Bewerbern welche bereits im Staatsdienste stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde zu überreichen und mit bosnischen herzogwinischen Stempelmarken von 40 kr. zu versehen.

Die Gesuchsbeilagen sind in nachstehender Weise zu stempeln und zwar:

des Geburts Zeugnis mit je 40 Kreuzer und der ärztliche Zeugnis mit je 40 Kreuzer und

der Heimatschein mit je 40 Kreuzer, das Maturitäts Zeugnis und Absolutorium mit 10 kr., die Staatsprüfungs beziehungsweise Rigorosenzeugnis mit je 1 fl. und die Verwendungs Zeugnisse ausgestellt von öffentlichen Behörden mit 1 fl. sonstige mit 40 kr.

In Ermangelung von bosnischen Stempelmarken können die entsprechenden Baarträge den Gesuchen beigegeben werden.

Von der Landes Regierung für Bosnien und die Herzegowina.  
Sarajewo am 20 September 1894.

L. 1652 (6488 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

Przy szkołach jednoklasowych z placą roczną 300 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem i ogrodem z językiem wykładowym ruskim w 1) Bereźnicy szlacheckiej, 2) Dołhej wojniłowskiej, 3) Hołyniu, 4) Kadobnej, 5) Kamieniu, 6) Kopankach, 7) Niebyłowie, 8) Przewoźcu, 9) Sliwkach, 10) Tużyłowie, 11) Wierchni, 12) Uhrynowie starym, 13) Uhrynowie średnim, 14) Zborze.

Podania należyce udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, wykaz lat służby, lub dekret wymiaru wkładek emerytalnych i wszelki dokumenta służbowe najdalej do dnia 15 listopada b. r.

Podania spóźnione, lub należyce nieudokumentowane, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
w Kałuszu, d. 29 września 1894.

L. 71804 (6664 3—3)

Celem nadania kilku stypendyów z fundacji im. Piotra Wielewskiego w kwocie rocznych po 150 zł. w. a. przeznaczonych dla słuchaczy c. k. uniwersytetu wydziału a) prawniczego, b) lekarskiego, dalej dla techników, wreszcie dla uczniów zawodu gospodarskiego w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach lub innym podobnym zakładzie, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1894.

O te stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religii rz. kat., urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnymi i legalnem świadectwem ubóstwa, do kuratorji fundacji wystosować się mające, należy przed upływem terminu konkursowego wnieść za pośrednictwem przełożenia właściwego zakładu naukowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 20 września 1894.

L. 859 (6467 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na posady stałych nauczycieli przy szkołach ludowych mianowicie:

1. Na posadę kierującego nauczyciela 4 klasowej szkoły mieszanej w Strusowie z placą 450 zł. dodatkiem 50 zł. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem.

Na posady dwóch starszych nauczycieli przy tejże szkole z placą 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie ewentualnie i na posadę młodszego nauczyciela z placą 300 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

2. Na posadę starszego nauczyciela przy 3 klasowej szkole ludowej w Kobyłkowkach z placą 300 zł. ewentualnie i na posadę młodszego nauczyciela przy tejże szkole z placą 300 zł.

3. Na posady nauczycieli przy szkołach 1 klasowych z placą 300 zł. i wolnem mieszkaniem w Brykuli nowej, Małowie, Humniskach, Mogilnicy starej i Skomorosz.

4. W 2 klasowych szkołach posady młodszych nauczycieli z placą 300 zł. w Chmielowie, Darachowie, Ilawcu (25 zł. dodatek na mieszkanie) i Mogilnicy nowej.

Od kandydatów (kandydatek) wymaga się kwalifikacji do szkół lud. posp. z wykładowym językiem polskim i ruskim, od ubiegających się o posady przy szkole w Strusowie także kwalifikacji z języka niemieckiego jako przedmiotu.

Podanie udokumentowane należy wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Trembowli w terminie do 15 listopada br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Trembowla, d. 25 września 1894.

L. 49397 (6515 2—3)

W celu nadania stypendyum z fundacji śp. Aleksandra Brześcińskiego w rocznej kwocie 250 zł., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to mogą otrzymać synowie mniej zamożnych lub podupadłych obywateli narodowości polskiej, zamieszkających w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem, uczęszczający do gimnazjum św. Anny w Krakowie i odznaczający się dobrem prowadzeniem tudzież postępem celującym w naukach.

Pierwszeństwo mają potomkowie z Rybotycz Brześcińskich w linii męskiej, posiadający wszystkie powyższe warunki.

Pobór stypendyum trwa aż do ukończenia nauk w ck. gimnazjum św. Anny.

Prawo nadawania służy Wydziałowi krajowemu

Podania należy wnieść za pośrednictwem dyrekcji ck. gimnazjum św. Anny do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach rodzinnych i majątkowych i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.  
We Lwowie, 27 września 1894.

L. 992 (6497 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie celem stałego obsadzenia:

I. Przy szkole 6 klasowej męskiej w Drohobyczu na posadę nauczyciela religii a) rz. kat., b) gr. kat. tudzież c) izraelskiej, z obowiązkiem udzielania nauki i miewiania exhort także i w szkole 4 kl. męskiej.

II. Przy szkole 6 klasowej żeńskiej w Drohobyczu na posadę nauczyciela religii gr. kat. z obowiązkiem udzielania religii i miewiania exhort także w szkole 4 klasowej żeńskiej.

Do każdej z posad powyższych przywiązana jest placą 700 zł. z 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

Bliższe szczegóły odnoszące się do kwalifikacji kandydatów ubiegających się o jedną z posad wyszczególnionych zawarte są w § 3 ustawy dnia 1 grudnia 1889 o wynagrodzeniu za udzielanie nauki religii (Dz. u. kr. Nr. 71).

III. Przy szkołach jednoklasowych z placą 300 zł. wolnem mieszkaniem i polem; 1) w Bilezu, 2) Bystrzycy, 3) Orowie 4) Popielach, 5) Radelczu, 6) Rybniku, 7) Tustanowicach, 8) w Tynowie, 9) Urozu, i 10) w Załokeiu.

W szkołach poh I. i II. język wykładowy polski we wszystkich innych wymienionych pod III. ruski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z wymienionych posad winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swoich władz przełożonych najpóźniej do 31 października 1894 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Drohobycz, dnia 27 września 1894.

L. 8350 (6517 1—2)

Odnosnie do konkursu w nr. 227 Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę prowadzącego księgę gruntową przy sądzie obwodowym w Samborze z dniem 25 października 1894 upływa.

We Lwowie 30 września 1894.

L. 57914 (6489 3—3)

Konkurs.

Na więcej posad oficjalów pocztowych z poborami X. klasy rangi i kaucją w kwocie 600 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 19 października br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30 września 1894.



L. 49399 (6513 2—3)  
Celem nadania stypendium z fundacji pod nazwą „Joela Biera zapis stypendyjny“ o rocznych 186 zł. w. a ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazjalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach jakoteż i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendium będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora b. p. Joela Biera (byłego dzierżawcy Hnizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadawania stypendium służy Wmu Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr w Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcji zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półroczka szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendium powyższe jako krewni b. p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim.  
We Lwowie, d. 25 września 1894.

L. 49438 (6514 2—3)  
Celem nadania stypendium z fundacji s. p. Kajetana hr. Lewickiego, o rocznych 300 zł. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendium to przeznaczone jest dla młodzieńca urodzonego w Galicji, oddającego się nauczaniu pięknych i trwa przez lat cztery.

W razie podróży za granicę otrzyma stypendysta na żądanie 100 zł. z góry zaś resztę 200 zł. w półrocznych ratach z dołu.

Szczególne uwzględnienie zastrzeżone jest dla synów oficyalistów pełniących służbę w dobrach należących do ordynacji s. p. fundatora.

Prawo nadawania stypendium służy JE. JWej Jozefi z hr. Lewickich, hrabinie Siemienińskiej-Lewickiej.

Kandydaci winni wnieść podania swoje, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież dowody dotychczasowego postępu w naukach i sztuce.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim.  
We Lwowie, d. 25 września 1894.

L. 51764 (6540 1—3)  
Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Ks. Krakowskim rozpisuje niniejszym konkurs na posadę nauczyciela do nauk elementarnych ogólnie kształcących i pomocniczych w krajowej niższej szkole rolniczej w Kobiernicach.

Do posady tej, która obsadzoną być może prowizorycznie na razie tylko na rok jeden, przywiązana jest płaca roczna etatowa w kwocie 500 zł. dodatek: aktywalny 50 zł. rocznie, a po upływie każdego z trzech po sobie następujących pięcioleci, dodatki pięciolatnie po 50 zł. rocznie, nadto otrzymuje nauczyciel pomieszkanię służbowe.

Ogólne prawa i obowiązki nauczycieli krajowych szkół rolniczych określone są ustawą o służbową z dnia 23 marca 1868 szczegółowe zaś określenie praw i obowiązków tych nauczycieli zawarte są w statucie szkoły i w regulaminach tudzież szczegółowych instrukcjach przez Wydział krajowy wydawanych.

Chcący się ubiegać o tę posadę winni najdalej do 30 października b. r. wnieść do Wydziału krajowego podanie i przedłożyć.

1. świadectwa udowodniające kwalifikację do zajmowania posady nauczyciela, o którą kompetują, mianowicie:

a) świadectwo dojrzałości z odbytych nauk w seminarjum nauczycielskim

b) świadectwo kwalifikacyjne do samodzielnego sprawowania urzędu nauczycielskiego w szkołach ludowych (patent na nauczyciela szkół ludowych pospolitych lub wydziałowych) z językiem wykładowym polskim.

c) świadectwo uzdolnienia do nauczania języków niemieckiego i ruskiego,

2. metrykę urodzenia,

3. dokładny życiorys udokumentowany jednoimiennymi załącznikami,

4. świadectwo z pełnienia dotychczasowych obowiązków nauczycielskich a względnie listę służbową.

Pierwszeństwo przy nadaniu tej posady będą mieć kandydaci, którzy wykazują się świadectwem kwalifikacyjnym na nauczyciela szkół

wydziałowych, albo też którzy pełnili już obowiązki nauczyciela do nauk elementarnych przy niższych szkołach rolniczych.

Lwów, dnia 2 października 1894.

## Upadłości.

L. 10109 (6500 2—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zatwierdza dr. Włodzimierza Aichmüllera adw. w Stryju w urzędzie i zawiadowcy masy rozbiorowej Ottona Scheza a tegoż zastępcą ustanawia Mojżesza Dawida Bałabana kupca w Stryju.

Sambor, 18 sierpnia 1894.

## Kuratele.

L. 3724 (6448 3—3)  
Zawiadamia się, że Bazyli Koczur z Szlachty marnotrawcą uznany a Stefan Maciarz z Szlachty kuratorem tegoż ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.  
Krośnice, 22 sierpnia 1894.

L. 13551 (6441 3—3)  
Sąd powiatowy miejsko delegowany w sprawach cywilnych w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że Jadwiga Ruszel córka s. p. Tomasza Rasza z Kraczkowy za głupkowatą uznana została i że jej kuratorem jest Szymon Krzywonoś z Kraczkowy. Rzeszów, 19 września 1894.

L. 14269 (6445 3—3)  
Ołeksę Pańkiewicza gospodarza z Bykowa uznano za umysłowo chorego. Kuratorem jego ustanowiony Jacenty Pańkiewicz gospodarz z Zarzecza. C. k. Sąd powiat. miej. del. Złoczów, 19 lipca 1894.

L. 17401 (6493 3—3)  
Tymko Rusiński z Witkowa starego uznany marnotrawcą, kuratorem jego zamianowany Iwan Syroiszka. C. k. Sąd powiatowy. Radziechów, 14 lutego 1894.

L. 296 (6495 3—3)  
Nykoła Staśków, ze Stynawy niższej uznany marnotrawcą. Kuratorem Tymko Turezyn ze Stynawy niższej. C. k. Sąd powiatowy. Skole, 26 stycznia 1892.

L. 9993 (6411 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze ogłasza, że Iwan Makar z Brzegów marnotrawcą uznany. Sambor, 18 lipca 1894.

L. 9130 (6421 3—3)  
Michał Czajkowski z Turynki uznany marnotrawcą, kurator Semko Nakoneczny z Turynki. C. k. Sąd powiatowy. Żółkiew, 16 września 1894.

L. 31727 (6476 3—3)  
Dla obłąkanego Jędrzeja Dziury z Dojazdowa ustanowiono kuratorem Jana Wiczorka. Sąd deleg. miej. Kraków, 24 września 1894.

L. 31502 (6475 3—3)  
Dla obłąkanego Jana Hojny z Krowdrzy ustanowiono kuratorem Franciszka Kruka. Sąd deleg. miej. Kraków, 24 września 1894.

L. 7212 (6462 3—3)  
Julia Miziałek z Czarnokoniec wielkich uznana za umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiony Józef Miziałek z Czarnokoniec wielkich. C. k. Sąd powiatowy. Husiatyn, 19 sierpnia 1894.

L. 7780 (6537 1—3)  
Walentego Ambrosiewicza z Borszczowa uznaje się umysłowo niedołężnym. Kuratorem ustanawia się Jacentego Dedyńskiego z Trójcy. C. k. Sąd powiatowy. Zabłotów, 21 lipca 1894.

L. 7485 (6531)  
Hryńko Irza z Zawadowa uznany został marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Semka Semeraka z Zawadowa. C. k. Sąd powiatowy. Jaworów, 4 sierpnia 1894.

## Różne obwieszczenia.

L. 7037 (6077 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy na prośbę Abrahama Ebera Kannengiessera zezwala na za-

rażenie amortyzacji rzekomo zagubionej względnie spalonej przy pożarze w Nowym Sączu w r. 1894 książeczki wkładowej kasy oszczędności miasta Nowego Sącza nr. 8499 na 300 zł., opiewającej na nazwisko Abrahama Ebera Kannengiessera wystawionej.

Wzywa się zatem obecnego posiadacza tejże książeczki, aby takową w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tutejsz. sądowi przedłożył, gdyż inaczej po upływie tego terminu książeczka ta na ponowną prośbę Abrahama Kannengiessera za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.  
Nowy Sącz, 18 sierpnia 1894.

L. 7138 (6076 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy na prośbę Anastazy Bałucowej i spóln. zezwala na wdrożenie amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki udziałowej stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Krynicy nr. 636 na 20 zł. i na imię Piotra Hołowczaka wystawionej, i wzywa obecnego posiadacza takowej, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył ją sądowi i prawa swe do takowej wykazał, gdyż inaczej po upływie tego terminu książeczka ta na prośbę interesentów za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.  
Nowy Sącz, 25 sierpnia 1894.

L. 9929 (6482 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Peczynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Onufremu Sołomyńskiemu, że dnia 9 stycznia 1892 do l. 287 Froim Hoffer pozew przeciw niemu o zapłatę kwoty 23 zł. i 23 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 26 października 1894 o godz. 9 rano, wyznaczono i że dla niego Ołeksę Tomynę ze Stopezatowa kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicji ustaw przeprowadzona będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Peczyniż, dnia 24 lipca 1894.

L. 2741 (6124 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Fryszaku ustanawia w sprawie egzekucyjnej Anny Szryk z Fryszaka przeciw Friemecie Leidner z Twierdzy pto 100 zł. w. a. z pn. dla niewiadomej z miejsca pobytu Friemety Leidner kuratora w osobie Mojżesza Apfelbauma z Fryszaka i wzywa Friemetę Leidner, by temuż kuratorowi potrzebne informacje udzielił lub innego zastępcę w tej sprawie sobie ustanowił gdyż inaczej skutki zaniedbania tego polecenia sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.  
Fryszak, dnia 1 września 1894.

L. 18599 (6436 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie uwiadoma niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Brennera i Mojżesza Mannheimera, że w sprawie Arona Werker pko. Szaji Majerhofferowi o 200 zł. wa. z pn. celem doręczenia im uchwały tus. z dnia 30 listopada 1893 l. 23512 ustanowił dla nich kuratorem adw. dra Juliusza Chodackiego z substytucją adw. dra. Wojciecha Busia. Tarnów, dnia 20 września 1894.

L. 54469 (6460 3—3)  
Obwieszczenie.

W ostatnich czasach coraz częściej się zdarza, że telegrafy nadawane w c. k. urzędach pocztowych i telegraficznych bywają pisane nieczytelnie i wbrew przepisom ołówkiem, a że pismo takie łatwo się ściiera, powstają często przekręcania tekstu przy wydawaniu tychże, a ztąd nieuzasadnione reklamacje.

Celem możliwego zapobieżenia podobnym niewłaściwościom, uprasza się niniejszem P. T. Publiczność, aby już we własnym interesie oddawała telegrafy pisane wyraźnie i trwałym materiałem (atramentem), gdyż w przeciwnym razie Zarząd poczt i telegrafów nie może brać odpowiedzialności za dokładne i zupełne oddanie tekstu.

Lwów, dnia 19 września 1894.

L. 42035 (6148 3—3)  
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ustanawia wskutek wniesionej pod dniem 17 sierpnia 1894 l. 42035 skargi Sary Einfeld urodz. Schwarzwald, Joela Todres Jolles, Salamona Leiby Korkes i Serli Korkes urodz. Rammer przeciw niewiadomej z miejsca pobytu firmie „Bracia Scholler“ względnie tejże z życia i miejsca pobytu niewiadomym spakobiercom o uznanie zainstalowanie w stanie biernym realności pod lk. 227 m. we Lwowie na rzecz pozwanej

firmy sum wekslowych 500 zł., 250 zł., 350 zł., 250 zł., 250 zł., 250 zł., 250 zł., 250 zł. za zadawnione i mające być ze stanu biernego tejże realności wykreślone z pn. dla strony pozwanej kuratorem adwokata dra Margasa, a tegoż zastępcą adwokata dra Lewickiego, wyznaczając zarazem do wniesienia pisemnej obrony termin dziewięćdziesięciodniowy.

Niniejszym edyktem wzywamy firmę „Bracia Scholler“ względnie tejże spółników lub tychże spadkobierców, aby się w sądzie sami jawili lub swego pełnomocnika sądowi wskazali, względnie ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków dowodowych wczas dostarczyli, ile że skutki swego zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.  
Lwów, 6 września 1894.

L. 6168 (6134 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia nieznanego zmiej sea pobytu Henę koba Lewingera, iż dnia 12 września 1891 zmarł bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Ochmanowie Israel Lewinger Sąd nieznaną miejsca pobytu Jakóba Lewingera wzywa; tegoż, aby w przeciągu roku jednego licząc od 19 sierpnia 1894 zgłosił w tutejszym sądzie i złożył oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem ustanowionym adw. p. dr. Borzewskim z Wieliczki.

Wieliczka, d. 19 sierpnia 1894.

L. 8703 (6128 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Henę Klaristeufeld ze Siennowa, że w sprawie spadkowej po Józefie Weissenfeldzie zmarłym w Siennowie dnia 20 stycznia 1870 ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dr. Zborowskiego w Przeworsku, i że celem uzupełnienia wniesionej przez nią deklaracji spadkowej wyznaczono termin na dzień 31 października 1894 o godz. 9 przed połud.

C. k. Sąd powiatowy.  
Przeworsk, 15 września 1894.

L. 14581 (6052 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle uwiadoma Mieczysława Błażowskiego z życia i miejsca pobytu nieznanego, że Jan Kwiatkowski przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwalał z dnia 8 września 1894 l. 14531 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Tarnawskiego z zastępstwem adw. dr. Niemczyńskiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 8 września 1894.  
Z c. k. Sądu obwodowego.

L. 14905 (6119 3—3)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Towarzystwa kredytowego komercyjnego w Peczynie przeciw Leizorowi Goldstein i tow. pto 364 zł. 68 ct. aw. z pn. ustanowił dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Sehulima Hausknechta kuratorem ad actum adw. dra Trachtenberga z substytucją adw. Kaweckiego i doręczył pierwszemu tus. nakaz zapłaty z dnia 21 lipca 1894 l. 12005.

Pozwany Schulim Hausknecht winien ustanowionemu kuratorowi swe zarzuty udzielić lub innego zastępcę tut. sądowi zapodać.

Kołomyja, 7 września 1894.

L. 27444 (6115 3—3)  
W pozycy 3 karty C. wykazu hipotecznego l. 1585 księgi głównej dla miasta Krakowa zainstalowano wskutek podania dnia 26 czerwca 1841 wniesionego na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 6 czerwca 1841 prawo zastawu dla sumy 500 złp. w monecie sr. w dniu 6 czerwca 1844 płatnej oraz prawo używania mieszkania w procentie od tej sumy składającego się z jednej stancyi i alkierza na dole okna na front mających i komórki na węgłe z obowiązkiem opłacania 126 złp. rocznie od dnia płatności kapitału w stanie biernym części powyższej realności lk. 196 dz. VIII. lit. a oznaczonej na rzecz Jakóba i Feigli Beke-nów.

Wskutek prośby wniesionej o amortyzację powyższego wpisu c. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa tych wszystkich, którzyby z powodu powyższego wpisu rościli sobie jakie prawa, aby takowe zgłosili w sądzie tutejszym w przeciągu jednego roku to jest do dnia 1 października 1895, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie właścicieli realności obciążonej powyższym wpisem, takowy wykreślony zostanie.

Kraków, 17 sierpnia 1894.



# W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27 września do 3 października 1894.

Epizootycya	P o w i a t	M i e j s c o w o ś ć
Nosaczyna u koni	Husiatyn Stryj Trembowla Wieliczka	Kociubińczyki. Łany stryjskie. Skoromasze. Gruszów ad Gruszówek.
Wąglík alpejski	Jasło	Baczal górny.
Róża wąglíkowa	Jarosław	Szowsko.
Wścieklizna	Stanisławów	Stanisławów.
Parchy u koni	Dobromil Kolbuszowa Zbaraż	Starzawa. Kopce Płazówka. Worobijówka (ob. dw.).
Zaraza pyskowa i racicowa	Nadwórna Trembowla	Delatyn (Rozływy). Kobyłowlaki.
Zaraza płucna	Nowy Targ	Czarny Dunajec, Szafary.

## Z. k. Namieśtnictwa.

L. 15172 (6118 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Mojżesza Sonenscheina przeciw Feibiszowi Menezel i tow. pto 400 zł. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Feibisza Menezel adw. dra Zipsera z substytucją adw. dra p. Hullesa i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 13 września 1894 l. 15172 Feibisz Menezel ma więc kuratorowi potrzebnej do swej obrony informacji udzielić, lub innego zastępcę sobie ustanowić i sądowi go wymienić.

Kołomyja, dnia 13 września 1894.

L. 3402 (6169 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że w dniu 12 marca 1892 zmarła w Kołodrubach Julianna Juszcak, nie pozostawiając ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawa do jej spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, aby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego zgłosili się z prawami swemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, gdyż w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem Michał Juszcak kuratorem spadku ustanowiony został, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez państwo jako bezdziedziczny ściągniętym.

C. k. Sąd powiatowy.  
Komarno, 20 kwietnia 1894.

L. 3537 (6418 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jonasa Fasta, że Hinda Mandelberg wytoczyła przeciw niemu i innym pod 26 lutym 1894 l. 3537 pozew o uznanie własności 105/120 części realności w Jarosławiu i wzywa go, by celem sporządzenia obrony, dla której termin na 5 listopada 1894 o godz. 9 rano wyznaczono, ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Nebenzahlowi udzielił potrzebnej informacji lub innego pełnomocnika ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.  
Jarosław, 26 kwietnia 1894.

L. 3094 (6182 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku podaje do wiadomości, iż dnia 5 sierpnia 1892 zmarł Jędrzej Mleczko w Porąbce uszewskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a do spadku po nim konkuruje syn Maciej Mleczko. Sąd nie znając pobytu Macieja Mleczko wzywa go, żeby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu w sądzie tutejszym zgłosił się i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Mleczko dla niego ustanowionym.

Brzesko, dnia 31 maja 1894.

L. 27443 (6114 3—3)

W pozycy 2 karty C. wykazu hip. l. 1585 ks. gr. dla miasta Krakowa jest zainstalowane wskutek podania dnia 5 października 1840 wniesionego na podstawie wyroku

b. Trybunału z dnia 25 września 1840 prawo zastawu dla obowiązku zwrotu w dwójnasób zaliczonego w kwocie 497 złp zadatku i dla kosztów sporu w kwocie 45 złp. na rzecz Józefa Daleta w stanie biernym części powyższej realności lk. 196 dz. VIII lit. a. oznaczonej.

Wskutek prośby wniesionej o amortyzację tego wpisu c. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa tych wszystkich, którzyby sobie rościli jakie prawa do rzeczzonej wierzytelności, aby takowe zgłosili do sądu tutejszego w przeciągu jednego roku, a mianowicie do 1 października 1895, gdyż w razie przeciwnym na ponowne żądanie właścicieli realności wpisem tym obciążonej wpis ten wykreślonym zostanie.

C. k. Sąd krajowy.  
Kraków, 17 sierpnia 1894.

L. 2123 (6122 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Sandeckiego, że w sprawie spadkowej po s. p. Sebastyanie Sandeckim ustanowiono dla niego kuratorem ad actum Ambrożego Krygowskiego z Binarowy.

Jest tedy rzeczą tam swojemu kuratorowi dać stosowne informacje, lub ustanowić sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Biecz, dnia 1 czerwca 1894.

L. 1759 (6142 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje do wiadomości, że 30 kwietnia 1887 w Barchnowat zmarł Daniel Ciucyk bez pozostawienia ostatniej woli. Sądowi nieznane jest miejsce pobytu Hrynia Ciucyka powołanego do tego spadku.

Wzywa się go przeto, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia, w którym po raz pierwszy edykt ogłoszony zostanie, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie pertraktacja spadkowa przeprowadzona zostanie ze spadkobiercą, który się zgłosił i kuratorem Wasylem Hurec dla niego ustanowionym.

Borynia, dnia 24 czerwca 1894.

L. 6533 (6061 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie celem doręczenia ts. uchwały z dnia 22 stycznia 1893 l. 402 ustanawia Jana Juhre z Grzymałowa kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Rottenberga i o tem tegoż celem strzeżenia swych praw niniejszym edyktem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.  
Grzymałów, dnia 31 lipca 1894.

L. 4105 (6185 3—3)

Wzywa się nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Kubasa, ażeby w spadkowej po s. p. Karolu Kubasie, zmarłym w Wysoce dnia 18 maja 1894 o swoim pobycie c. k. Sąd lub dla siebie ustanowionego kuratora w osobie Franciszka Malca w przeciągu jednego roku tym pewnie uwiadomił, inaczej pertraktacja ta z ustanowionym kuratorem przeprowadzona będzie.

Głogów, dnia 5 września 1894.

L. 41097 (6492 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. dlg. w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Michalskiego, że przeciw

niemu wniósł Stanisław Trojanowski pozew dpr. 11 września 1894 l. 41097 pto 112 zł. 30 ct. który z wezwaniem do rozprawy na dzień 16 listopada 1894 o godzinie 10 rano, doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Propperowi w Krakowie.

Poleca się zatem Zygmuntowi Michalskiemu, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 12 września 1894.

(6512 2—3)

Dr. Izrael vel Izidor Falk wpisany został z dniem 28 września 1894 na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, 28 września 1894.

L. 3917 (6184 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Jakóba Hula, z miejsca pobytu i życia niewiadomego, iż Michał Mical pod dniem 18 kwietnia 1894 l. 1934 wniósł naprzeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 90 zł., w załatwieniu którego termin na dzień 19 grudnia 1894 o godz. 9 rano wyznaczonym i że dla tegoż kurator w osobie Jakóba Micala ustanowionym został.

Wzywa się więc Jakóba Hula, ażeby o miejscu pobytu swego doniósł, kuratora w potrzebne do obrony wywody zaopatrzył lub sobie innego pełnomocnika obrał, inaczej bowiem sprawa z kuratorem przeprowadzona będzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Głogów, 27 sierpnia 1894.

L. 19292 (6520)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że zarządził wykreślenie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych, firmę wskutek tus. uchwały z dnia 21 marca 1878 l. 2354 zaprotokółowanej Wilhelm Pelz handel mąką w Tarnowie z powodu zaniechania tego handlu.

Dla nieobecnego dzierżyciela Wilhelma Pelza adwokat Dr. Eliaz Goldhammer kuratorem zamianowany został.

Tarnów, 27 września 1894.

L. 19291 (6519)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że zarządził wykreślenie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych, firmy wskutek tus. uchwały z dnia 29 lipca 1880 l. 99940 zaprotokółowanej Szymon Glasseheib handel wywozowy jajami w Tarnowie z powodu zaniechania tego handlu.

Dla nieobecnego dzierżyciela Szymona Glasseheiba adwokat Dr. Eliaz Goldhammer kuratorem zamianowany został.

Tarnów, 27 września 1894.

L. 13058 (6179)

Protokołowanie firmy.  
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż wpisano w rejestr handlowy dla Towarzystw zarobkowych i gospodarczych

a) na podstawie statutu z daty Borszczów 3 sierpnia 1894 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką w Skale nad Zbruczem;

b) przedmiotem Towarzystwa tego jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie handlu, przemysłu lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

c) zarząd Towarzystwa sprawuje Dyrekcja z trzech członków złożona w której skład wchodzi pp. Mozes Buga jako dyrektor, Chaim Izrael dwojga imion Buga jako kasyer, Józef Eisner jako kontrolor, dalej Józef Weinraub jako zastępca dyrektora, Juda Hersch dwojga imion Kohu jako zastępca kasyera i Szabsa Chess jako zastępca kontrolora wszyscy w Skale zamieszkali.

d) wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach tego Stowarzyszenia wychodzące będą pod firmą Stowarzyszenia i będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków Dyrekcji zaś zaproszenia na ogólne zgromadzenia jeżeli nie poechdzą od Dyrekcji podpisują prezes i sekretarz Rady zawiadowczej pod wypisaną firmą a publiczne ogłoszenia będą ogłaszane okólnikami i plakatami.

e) do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba obok firmy podpisów dwóch członków Dyrekcji,

f) za wypełnienie wszelkich przez Stowarzyszenie przyjętych zobowiązań o ile fundusze stowarzyszenia w funduszu rezerwowym i udziałach niewystarczają odpowiadają wszyscy członkowie aż do pięciokrotnej wysokości ich włożonej kwoty udziałowej.

Tarnopol, 25 sierpnia 1894.

L. 4808 (6197 1—3)

Sąd powiatowy Zatorski celem, doręczenia Markusowi, Salamonowi i Abrahamowi Schnitzerom jako z miejsca pobytu niewiadomym tus. rezolucji z dnia 7 sierpnia 1894 l. 3115 zapadłej w sprawie hipotecznej o intabulację praw spadkowych po s. p. Kazimierzu Wilezińskim z Wadowic ustanowił dla tych niewiadomych z miejsca pobytu kuratora w osobie adwokata dr. Karola Biegańskiego w Zatorze i o tem Salamona Markusa i Abrahama Schnitzerów celem strzeżenia praw zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.  
Zator, dnia 6 września 1894.

L. 6857 (6159 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Sanoku oznajmia, że w sporze drobiazgowym powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Jakóbowi Gellerowi o 70 zł. z pn. ustanowił dla pozwanego kuratorem dr. Flakowicza, adwokata w Sanoku, któremu doręczył pozew z 8 maja 1894 l. 6857 i wezwanie na dzień 15 października 1894.

Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.  
Sanok, 27 czerwca 1894.

L. 3426 (6183 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Dworaka, iż Leib Silber i Haskel Raab pod dniem 22 czerwca 1894 l. 2947 wnieśli pozew naprzeciw niemu, Antoninie Dworak, Wojciechowi Liszczowi i Franciszkowi Liszczowi o uznanie własności i oddanie w posiadanie 1/4 części realności wyk. hip. l. 255 i 1/5 części realności wyk. hip. l. 256 gminy Budy, wskutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 19 grudnia 1894 o godz. 9 rano został wyznaczonym, dla Jakóba Dworaka kurator w osobie Walentego Pastuły, wójta z Bud, został ustanowionym.

Wzywa się więc Jakóba Dworaka, ażeby potrzebne do obrony dokumenta i informacje kuratorowi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika obrał, gdyż w razie przeciwnym wszelkie skutki sam sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.  
Głogów, 29 sierpnia 1894.

L. 16007 (6217 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywców Józefa Pikula, by co do wierzytelności w kwocie 60 złr. m. k. jak poz. 1 karty ciężarów wykazu hip. l. 458 gm. kat. Stanisław w na rzecz masy Józefa Pikula pod dniem 19 listopada 1836 l. 2446 na podstawie obligu dłużnego przez Helenę Łowicką 5 kwietnia 1831 zeznanego w stanie biernym 1/3 części realności wówczas lk. 48 1/4 do Heleny Łowickiej należącej, a dziś w całości Majera Druckera własność stanowiącej, zahipotekowanej, swe możliwe pretensje do dnia 31 grudnia 1895 w tutejszym sądzie zgłosili, inaczej bowiem w myśl § 121 ust. hip. na żądanie Majera Druckera zezwolone będzie na umorzenie i wykreślenie powyżej wzmiankowanego wpisu.

C. k. Sąd obwodowy.  
Stanisławów, 25 sierpnia 1894.

L. 7125 (6220 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Kołomyi ustanawia w sprawie c. k. głównego urzędu podatkowego w Kołomyi przeciw Michałowi Nazarejczukowi i towarz. o 55 zł. 72 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Nazarejczuka kuratora w osobie dr. Danilowicza, adwokata z Kołomyi, i wzywa Stefana Nazarejczuka, by potrzebne informacje ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.  
Kołomyja, 11 maja 1894.

L. 45956 (6240 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomej z miejsca pobytu Paulinie br. Brunickiej, że w skutek podania galic. kasy oszczędności z 5 sierpnia 1894 l. 39976 wydany został przeciw niej dnia 11 sierpnia 1894 l. 39976 nakaz zapłaty sumy wekslowej 4000 zł. z pn. który z powodu, że miejsce jej pobytu jest niewiadome kuratorowi adwokatowi dr. Kwiatkowskiemu z substytucją adwokata dr. Kosa dla niej ustanowionemu doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Paulinę br. Brunicką, by służących do jej obrony środków p. kuratorowi wcześniej dostarczyła, lub sądowi tutejszemu innego zastępcę wskazała, w przeciwnym bowiem razie skutki swego niedbalstwa przypisać sobie będzie musiała.

Lwów, dnia 15 września 1894.



# Doniesienia prywatne.

## Poleca sie handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

**Karol Bałaban we Lwowie**  
poleca bezpośredni import  
najszlachetn. kaw i herbat po najtańszych cenach.  
Łaskawe zlecenia z prowincyi odwrotna pocztą 1116

**Drobne ogłoszenia**  
od wyrazu petitem centa, tustym  
petitem 2 centy.

**Znakomite tutki** nieklejone Niemojowskiego  
zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-  
bycia we wszystkich trafikach 330

**Kupuje, sprzedaje** wszelką odzież, futra, meble,  
maszyny, strzelby, uniformy, liberye itp. han-  
del Jaszczyzna, gmach teatralny. 1100

**Realność** pod budowę z ogrodem w objętości  
530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do  
sprzedania. Wiadomość w Administracji Gaz. Lw.

**Jan Porawski** stroiciel fortepianów, harmo-  
nii i organów. Przyjmuje zamówienia. Lwów,  
ulica Szymona l. 2. 1113

**Karol Bałaban**  
poleca 1108  
masło deserowe słodkie 1 kl. zł. 1.44  
masło deserowe „ „ 1.20  
masło świeże gospodarskie „ „ 1.—

**Notaryusz w Birczy** poszukuje  
kandydata notaryalnego z kil-  
koletnią praktyką notaryalną.  
1110

**Nader tanio**  
oprawę obrazów  
w gustowne ramy skuteczna  
**Winc. Kuczabiński**  
**Skład**  
książek do nabożeństwa  
we Lwowie,  
przy ul. Karola Ludwika l. 3  
w podwórzu na lewo.  
Uprasza o łaskawe zwrócenie  
swego składu. 777

**„Gazeta Lwowska“**  
jest także do nabycia  
w handlu korzennym i pokoju do śniadań  
**H. Mayera**  
róg ulicy Łyczakowskiej  
i Czarnieckiego. 878

**Dla amatorów fotografii**



wszelkie przybory  
jako to:

**papier**  
**albuminowy,**  
**celuidynowy,**  
**ciecze, szkła,**  
**chemikalia**  
i t. d.

mają na składzie  
po najtańszych  
cenach

**Hamel i Feigel**

Lwów, ul. Kopernika 21. 573

**Wielka**  
**Lwowska Loterya Wystawowa**  
Ciągnięcie nieodwołalnie  
**16 października b. r.**  
Główne wygrane  
**60.000, 10.000, 5.000 zł.**  
w gotówce z potrąceniem tylko 10%  
**Lwowskie Losy wystawowe**  
**po 1 zł.**  
poleca 1084  
Sokal i Lilien, M. Klarfeld,  
Józef Rosner.

Do użytku na łąki w obecnej porze  
jesiennej  
**Zużle Thomasa**  
z gwarantowaną zawartością składników  
nadto zaś

**Fosforan wapniowy**  
jako dodatek do karmy dla bydła, a  
głównie dla cieląt i drobiu, z nadzw-  
yczajnym skutkiem dotychczas używany  
poleca

**Fabryka wyrobów chemicznych**  
**i nawozowych**  
**Spółki komandytowej**  
**Juliana Wanga**  
we Lwowie. 1082

Cenniki, sposób użycia i inne wyja-  
śnienia przesyłamy na żądanie.

**S. Kelsen we Wiedniu**

przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca  
klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne  
urządzenia kąpielowe dla pry-  
watnych pomieszczeń, patento-  
wane hermetyczne zamknięcia  
kanałowe, zamknięcia wstrzy-  
mujące fetory  
w pissoarach  
i wodociągach  
i t. d.



Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

**HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21**



**Urządzanie cegiełn**  
**fabryk towarów glinianych,**  
**fabryk kamieni trotoarowych,**  
**cementu, wapienników,**  
kompletne plany, piece kręgowe wszelkich  
systemów wedle urządzeń najnowszych.  
**Berlin ERNEST HOTOP**  
Kurfürstenstrasse 122. inżynier specjalny.  
Prospekta i wyjaśnienia darmo i oplatnie.

**H. CEGIELSKI w Poznaniu.**  
**Lejarnia,**  
**Fabryka machin i narzędzi rolniczych,**  
**Machin parowych,**  
**kotłów i urządzeń przemysłowych,**

poleca swe z dobroci i praktyczności znane wyroby, które na różnych  
wystawach Europy wielokrotnie premiowane zostały.

**Zakłady przemysłowe jak:**

gorzelnie, mączkarnie, mleczarnie i inne, wykonywa fa-  
bryka podług najnowszych systemów z wszelkimi ule-  
pszeniami i nowościami.



Na obecnej Wystawie krajowej we Lwó-  
wie otrzymała fabryka **srebrny medal**  
za **plug patentowy dwuskbowy**,  
który na próbach pod Lwowem w dniu  
22 czerwca b. r. konkurując z innymi,  
tak krajowymi jak i zagranicznymi, zo-  
stał za najlepszy uznany przez komisję  
wystawową.

Parowa mleczarnia ustawiona na Wy-  
stawie przez fabrykę otrzymała pierwsze  
nagrody t. j. dyplom honorowy i złoty medal.

894

L. 79/U. G.

(6511 1—3)

### Ogłoszenie.

Przy VIII losowaniu obligacji pierwszeństwa Pierwszej węgiersko-gali-  
cyjskiej kolei żelaznej z emisji 1887, odbytem w obecności c. k. notaryusza  
na dniu 1 października 1894 wylosowano przez ciągnięcie seryi numeru  
60501 do 60699 t. j. 199 sztuk.

Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacji pierwszeństwa  
emisji 1887 nastąpi począwszy od dnia 1 stycznia 1895 za zwrotem orygi-  
nalnych obligacji wraz z wszystkimi po tym terminie płatnymi kuponami i  
talonem, należącymi do wylosowanej obligacji.

Z dniem 1 stycznia 1895 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacji i  
dlatego wartość kuponów brakujących, płatnych po terminie wzmiankowanym  
będzie przy wypłacie kwoty nominalnej potrąconą.

Z dawniejszych losowań nie zgłoszono do wypłaty dotychczas numeru  
10085 włącznie 10100, 10110, 14551 włącznie 14570, 40501 włącznie 40505,  
40551 włącznie 40555, 40573, 40574, 40575. 40611 włącznie 40616, 40625,  
40639, 40651 włącznie 40675, 45624, 45625, 45626, i 45658.

Wiedeń, dnia 1 października 1894.

C. k. Generalna Dyrekcja austriackich kolei państwowych.

**Losy Wystawy krajowej**  
**po 1 zł.**

**Katalogi, przewodniki**  
i precudnie ilustr. katalogi sztuk pięknych  
znakomicie nadające się na pamiątki z Wystawy  
po 70 ct. do nabycia u

**L. Plohna, Lwów.**